Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IV. Nr. 12 (48).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

Lublin, grudzień 1932 r.

TREŚĆ.

Część urzędowa.

A. (Zarządzenia ogólne).

I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

OKÓLNIKI i pisma okólne do P. P. Inspektorów Szkolnych i wszystkich Dyrekcyj zakładów naukowych w okręgu:

64.

OKÓLNIK Nr. 43.

z dnia 3.XI.1932 r. Nr. O. 10124/32.

w sprawie organizacyj społeczno-humanitarnych.

Na zasadzie pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 25.8.32 Nr. I. Pol. 2570/32 zarządzam co następuje.

Ze względu na znaczną liczbę organizacyj społecznych, zwracających się do szkół o pomoc przy obchodach propagandowych, obchody te w szkołach powinny się zasadniczo ograniczać do krótkich pouczeń w czasie zajęć szkolnych lub do samorzutnie przez młodzież organizowanych uroczystości w czasie pozaszkolnym. Przerywanie dla tych celów normalnej nauki poza wypadkami, wskazanemi specjalnemi zarządzeniami Władz Szkolnych, jest niedopuszczalne.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) St. Lewicki.

65.

OKÓLNIK Nr. 47

z dnia 19/XI 1932 (Nr. B. P. U. 12065/32).

w sprawie dodatku ekonomicznego na dzieci ponad lat ośmnaście.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów oraz Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 27 września 1932 r. Nr. D. III. 12134/1/32 wyjaśniło w sprawie dodatku ekonomicznego na dzieci ponad lat ośmnaście, co następuje:

Przez słowa: „uczęszczają do szkół publicznych”, użyte w art. 4 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), oraz w art. 5 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107) należy rozumieć nietylko faktyczne uczęszczanie do szkół państwowych, publicznych i szkół prywatnych z uprawnieniami szkół państwowych (publicznych), lecz także pobieranie nauki w szkołach prywatnych, nieposiadających uprawnień szkół państwowych (publicznych), jak również kształcenie się w domu z tem jednakże zastrzeżeniem, że nauka ta odbywać się będzie podług systemu i programu szkół państwowych (publicznych). Okoliczność, że nauka dziecka odpowiada wspomnianym wymogom, winna być w odpowiedni sposób wykazana przez osobę

uprawnioną do pobierania dodatku ekonomicznego. Wykazanie to może nastąpić drogą np. składania odpowiednich egzaminów wstępnych, końcowych, lub nawet częściowych.

Przez szkoły publiczne w rozumieniu powołanych przepisów rozumieć należy wszystkie szkoły państwowe, publiczne szkoły powszechne, wydziałowe i **dokształcające**, oraz wszystkie legalnie istniejące szkoły prywatne wszelkich kategoryj, stopni i typów. Co do legalności istnienia szkół prywatnych miarodajne są, o ile chodzi o obecne przepisy, postanowienia ustawy z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 343).

Równocześnie uchyla się wyjaśnienie, podane okólnikiem Prezydjum Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1922 r. L. 7853 w sprawie określenia pojęcia szkoły publicznej, jak również ewentualne inne wyjaśnienia, dotyczące omówionej wyżej sprawy.

Powyższe podaję do wiadomości i stosowania na skutek okólnika Nr. 162 Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 października 1932 r. (Nr. BP. 15024/32).

Równocześnie zawiadamiam, że w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu okólnikiem Nr. 161 z dnia 28 października 1932 r. (Nr. BP. 16395/32). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło, że publiczne szkoły dokształcające i takież szkoły prywatne z prawami publiczności są szkołami publicznemi w rozumieniu pktu c) art. 4 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), wobec czego na dzieci, uczęszczające do tych szkół, należy wypłacać dodatek ekonomiczny.

Wszelkie poprzednie zarządzenia i wyjaśnienia w powyższej sprawie tracą moc obowiązującą.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) *St. Lewicki.*

66.

PISMO OKÓLNE

z dnia 17/XI-1932 r. Nr. O. W. F.-10242/32

w sprawie obowiązków instruktora wychowania fizycznego K. O. S.

Podaję do wiadomości na zasadzie okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 20.X. 1932 r. Nr. I. W. F -677/32 w sprawie organizacji prac instruktorskich w zakresie wychowania fizycznego, że zadaniem okręgowego instruktora wychowania fizycznego jest:

1) organizowanie ośrodków pracy instruktorskiej na terenie
   a) jednej szkoły średniej ogólno-kształcącej,
   b) jednego z zakładów kształcenia nauczycieli,
   c) jednej szkoły zawodowej,
   d) jednej szkoły powszechnej;

2) badanie organizacji wychowania fizycznego i stanu nauczania ćwiczeń cielesnych, oraz opracowywanie i realizowanie planów prac, zmierzających do podniesienia poziomu organizacji i nauczania w. f. w szkołach Okręgu.

3) instruowanie nauczycieli w. f. poszczególnych kategoryj szkół, organizowanie lekcyj pokazowych, konferencyj i kursów metodycznych, oraz czuwanie nad całością i czystością obowiązującego systemu wych. fiz. i obowiązujących metod prowadzenia ćwiczeń cielesnych;

4) sprawowanie opieki fachowej nad praktykantami-kandydatami na naucz. w. f. szkół średnich;

5) branie udziału w akcji wychowawczej Kuratorjum w zakresie opieki nad organizacją gier i sportów w szkołach, nad szkolnemi kołami sportowemi, szkolną akcją wycieczkową, harcerstwem, hufcami szkolnemi przysposobienia wojskowego, organizacją wych. fiz. w osiedlach, kolonjach wakacyjnych i t. p.;

6) współpraca z okręgowym wizytatorem higjeny szkolnej nad podniesieniem wychowania higjenicznego i należytem postawieniem kontroli lekarskiej nad wych. fizycznem w szkołach.

W szczególności należy do okręgowego instruktora wychowania fizycznego:

a) odwiedzanie lekcyj w. f. zarówno w celu zapoznania się ze stanem wych. fiz., jak przedewszystkiem w celu udzielania nauczycielom rad i wskazówek w sprawach programu, metody i techniki prowadzenia ćwiczeń cielesnych, organizacji gier, zabaw i sportów w szkołach, wreszcie w celu zapoznania się ze stanem warunków do pracy w. f. (zaopatrzenia szkół w przyrządy i przybory gimnastyczno-sportowe, boiska, sale);

b) organizowanie konferencyj metodycznych dla nauczycieli w. f. szkół średnich ogólno-kształcących i zakładów kształcenia nauczycieli łącznie z nauczycielami innych szkół w większych ośrodkach szkolnych, rejonach lub całym Okręgu, zwłaszcza stałych, miesięcznych konferencyj w siedzibie Kuratorjum;

c) organizowanie w porozumieniu z Inspektorami szkolnymi konferencyj nauczycielstwa szkół powszechnych, poświęconych sprawom programowym i metodycznym wych. fizycznego;

d) organizowanie kilkudniowych kursów metodycznych nauczania ćwiczeń cielesnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych;

e) tworzenie w powiatach ośrodków metodycznych wych. fiz. dla szkół powszechnych i prowadzenie w nich pracy przy pomocy wyszkolonych na kursach nauczycieli.

f) organizowanie wakacyjnych kursów wych. fiz. dla nauczycielstwa szkół powszechnych;

g) organizowanie specjalnych konferencyj i kursów metodycznych dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych w szkołach zawodowych różnych typów;

h) jak najczynniejsze współdziałanie w realizowaniu zadań wychowawczych szkoły przez odpowiednie nastawienie nauczycieli w. f. do pracy w kierunku wyrobienia u młodzieży zalet i cnót państwowo-obywatelskich.

W związku z powyższem proszę P. P. Inspektorów szkolnych oraz Dyrekcje szkół o wydatną współpracę z Instruktorem Wych. Fizycznego w zakresie powierzonych mu czynności i obowiązków.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) *St. Lewicki.*

67.

OKÓLNIK Nr. 45

z dnia 8/XI 1932 r. (Nr. B. P. U. 10850/32)

w sprawie postępowania w sprawach zwrotu nadpłaconego uposażenia.

W celu ujednostajnienia postępowania w przypadkach ujawnienia nadpłaty uposażenia służbowego funkcjonarjuszom państwowym w rozumieniu ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. R. P. Nr. 116, poz. 924) zarządził Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem Nr. 140 z dnia 28 września 1932 r. (Nr. B. P. 13795/32) co następuje:

W razie ujawnienia nadpłaty uposażenia służbowego należy bezwłocznie dokonać obliczenia nadpłaconej kwoty i — przy uwzględnieniu postanowień art. 47—49 ustawy o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164 z r. 1922), względnie analogicznych postanowień innych ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, gdy funkcjonarjusz, któremu dane kwoty nadpłacono:

a) pozostaje w służbie czynnej — przypisać ustaloną kwotę nadpłaty do zwrotu w odpowiednich ratach miesięcznych z zastosowaniem postanowień okólnika z dnia 15 września 1931 r. Nr. BP-7489/31, uzupełnionego okólnikiem Nr. 10 z dnia 19 stycznia 1932 r. Nr. BP-991/32, z bieżącego uposażenia;

b) został w międzyczasie przeniesiony w stan spoczynku — zwrócić się do właściwej Izby Skarbowej o dokonanie potrąceń z uposażenia emerytalnego.

O wydanych zarządzeniach należy powiadomić interesowanego za dowodem doręczenia przy pouczeniu go równocześnie o środkach prawnych.

W wypadku ujawnienia nadpłaty uposażenia funkcjonarjuszowi, który nie pozostaje już w owej chwili na służbie państwowej, należy zwrócić się do niego z żądaniem zwrotu należności Skarbu Państwa, a w razie odmowy dochodzić dłużnej kwoty w drodze procesu cywilnego.

Niezależnie od powyższych zarządzeń w każdym wypadku ujawnienia nadpłaty uposażenia należy poczynić kroki, zmierzające do zabezpieczenia wierzytelności Skarbu Państwa na wypadek, gdyby jej nie można było wyegzekwować od właściwego dłużnika.

W tym celu należy pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej osoby, które przez mylne określenie uposażenia spowodowały nadpłatę, względnie za wymiar uposażenia były odpowiedzialne, a wskutek braku nadzoru naraziły Skarb Państwa na straty. Orzeczenie Komisji dyscyplinarnej, stwierdzające winę po stronie tych osób, będzie dla władzy tytułem do dochodzenia na nich pretensji Skarbu Państwa.

Dopiero, gdy wskazane wyżej środki nie doprowadzą do zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa, właściwa władza będzie ją mogła umorzyć pod warunkami określonemi w okólniku Ministerstwa z dn. 12.VII.1930 r. Nr. I. Prez. 4780/30.

Równocześnie podkreślam, że okólnik niniejszy dotyczy również wypadków wypłacenia nienależnych poborów osobom zwolnionym z zajmowanych stanowisk oraz zaniedbania obowiązku wszczęcia względnie podjęcia odpowiednich kroków, zmierzających do wyegzekwowania zwrotu należności Skarbu Państwa od osób zwolnionych lub spadkobierców osób zmarłych.

Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie zarządzenia i wyjaśnienia Ministerstwa w przedmiocie objętym niniejszym okólnikiem.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *St. Lewicki.*

68.

OKÓLNIK Nr. 50

z dnia 24.XI 1932 r. Nr. BPE. 11989/32.

w sprawie przejęcia przez władze skarbowe orzecznictwa w sprawach emerytalnych cywilnych funkcjonarjuszów państwowych.

Zawiadamiam, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podało do wiadomości okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 24.XI 1932 r. L. D. 50762/Em./32, który sprawę przyznawania i wymiaru zaopatrzeń emerytalnych reguluje w ten sposób, że z dniem 1 listopada 1932 r. przyznawanie i wymierzanie cywilnym funkcjonarjuszom państwowym zaopatrzeń emerytalnych należy do władz skarbowych.

Na skutek powyższego zarządzenia Kuratorjum od dnia 1 listopada 1932 r., po przeniesieniu podległego funkcjonarjusza w stan spoczynku, przesyła jego akta osobowe Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie do dalszego załatwienia. Izba Skarbowa przyznaje i wymierza zaopatrzenie emerytalne (uposażenie emerytalne, pensję wdowią i sierocą) na podstawie akt, stwierdzających z całą ścisłością dane osobowe, a przedewszystkiem przebieg służby funkcjonarjusza.

W przypadku braku dowodów całkowitego przebiegu służby Izba Skarbowa bądź zupełnie odmówi przyznania zaopatrzenia emerytalnego, bądź też przyzna zaopatrzenie tylko za całkowicie udowodniony okres służby, uprawniający do roszczeń o zaopatrzenie. Wszyscy więc zainteresowani, których akta osobowe nie zostały jeszcze skompletowane, winni niezwłocznie akta te uzupełnić odpowiedniemi dokumentami.

W sprawach przyznawania i wymiaru pensyj wdowich i sierocych należy zwracać się bezpośrednio do Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *St. Lewicki.*

RUCH SŁUŻBOWY.

Szkolnictwo średnie.

Mianowani z dniem 16 września 1932 r.

NAZWISKO IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Kaczorowski Aleksander	naucz. gimn. pań. im. Czarneckiego	Chełm	BP. 9439

z dniem 16 października 1932 r.

NAZWISKO IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Wąchała Władysław	naucz. gimn. pań. im. Staszica, z powierzeniem czynności administracyjnych w Kuratorjum O. S.	Lublin	BP. 1132

przeniesieni na własną prośbę z dniem 16 października 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze stanowiska	na stanowisko	Nr.
Boska Hanna	naucz. gimn. państw. im. B. Głowackiego w Tomaszowie Lub.	naucz. gimn. państw. im. Ks. A. Czartoryskiego w Puławach	BP. 10157

przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 października 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Mickiewicz Władysław	naucz. gimn. państw. im. M. Konopnickiej	Zamość	BPE. 9720

Szkolnictwo powszechne.

Przeniesieni na własną prośbę z dniem 1 sierpnia 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Sikorski Józef	w Krasnymstawie na Zakręciu	w Krasnymstawie na Górach	BP. 8523

z dniem 1 września 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Koziołówna Janina	w Babicach	w Olchowcu	BP. 9043
Konstantynowicz Kazimierz	w Strzyżowie	w Łaskowie	BP. 6624
Kurczowa Wienczysława	w Pasiecznej	w Tomaszowie L. ż.	BP. 6008
Jurzyk Juljan	w Jagodnem	w Gręzówce	BP. 6544
Abramczuk Marceli	w Białobrzegach	w Blizocinie	BP. 6532
Brzozowski Stanisław	w Hucie Dąbrowie	w Staninie	BP. 8363
Samborska Wiktorja	w Domaszewnicy	w Aleksandrówce	BP. 6547
Tuwalski Wacław	w Tchórzewie	w Woli Osowińskiej	BP. 6272
Manesculowa Stanisława	w Wiślicy	w Piaskach	BP. 8079

z dniem 1 października 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Perżyłowa Marja	w Kraśniku stacji	w Annopolu	BP. 10410
Koszałkowa Jadwiga	w Kraśniku Nr. 2	w Struży	BP. 4774
Iwaszkowa Stefanja	w Blinowie	w Marynopolu	BP. 10732
Staszków Roman	w Annopolu	w Blinowie	BP. 10733
Kozłowska Helena	w Radzięcinie	w Krzeszowie	BP. 10665
Kordasówna Janina	w Ruskowie	w Bejdach	BP. 9872
Rempel Kazimierz	w Witkowie	w Śniatyczach	BP. 4911
Biechoński Zygmunt	w Nowosiółkach	w Majdanie Wielkim	BP. 10700
Kasjaniuk Bolesław	w Łakowcach-Rzeplinie	w Wieprzowem Jeziorze	BP. 10781
Mikulska Helena	w Śniatyczach	w Komarowie	BP. 4917
Wierzejska Janina	w Siedlcach Nr. 4	w Siedlcach Nr. 6	BP. 11123

z dniem 16 października 1932 r.

Mossor Jerzy	w Jarczowie	w Bełżycach	BP. 10570
Pawlikówna Feliksa	w Bełżycach	w Wólce	BP. 10571

z dniem 1 listopada 1932 r.

Grodzicka Jadwiga	w Aleksandrowie	w Anielowie	BP. 10992
Czyżkowski Czesław	w Pawłowicach	w Zabieżkach	BP. 10993
Gańkówna Władysława	w Siennicy	w Garwolinie m.	BP. 10583

przeniesieni z urzędu z dniem 1 października 1932 r.

Ostrowska Marja	w Tomaszowie L. m.	w Niewirkowie	BP. 10757

przeniesieni w stan pozasłużbowy:

NAZWISKO i IMIĘ	miejscowość	z dniem	Nr.
Mitrankowa Eugenja	Kazimierzów	31.VIII.1932 r.	BP. 5257
Pęska Emilja	Klementowice	31.X.1932 r.	BP. 11417

zwolnieni:

Tomkiewiczówna Zofja	Kossyń	15.X.1932 r.	BP. 11815
Mikulska Zofja	Łęczna	31.X.1932 r.	BP. 10847

przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 lipca 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Matiaskowa Bronisława	naucz. szk. pow.	Baranów	BPE. 188

z dniem 31 sierpnia 1932 r.

Benendo Wacław	naucz. szk. pow.	Łuków	BPE. 7299

z dniem 31 października 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Cisowa Helena	naucz. szk. pow.	Goschorza	BPE. 10230
Repelowski Józef	"	Biłgoraj	BPE. 11328

z dniem 30 listopada 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Sychowa Marcelina	naucz. szk. pow.	Dęblin	BPE. 11834
Husowa Walerja	"	Łopiennik dolny	BPE. 11998
Nowicki Józef	"	Dubienka	BPE. 11485
Szlędak Józef	kier. szk. pow.	Łuków	BPE. 10821
Zdańkowska Janina	naucz. szk. pow.	Radzików Stopki	BPE. 11676
Kapłańska Matylda	"	Ostrówki	BPE. 10170
Lukasowa Elżbieta	"	Rozdziałów	BPE. 12327

z dniem 31 grudnia 1932 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Bielczykówna Helena	naucz. szk. pow.	Dubeczno	BPE. 11505
Borycka Helena	"	Chełm	BPE. 11539
Pawlikowa Helena	"	Garbów	BPE. 11833
Zasada Jan	"	Gołąb	BPE. 11825

Powierzenie czynności instr. oświat.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	w powiecie	Nr.
Gaździcki Jan	naucz. szk. pow. w Jatutowie	hrubieszowski i tomaszowski	BP. 8431

Anulowanie dekretów przeniesienia.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	dekret przenies. Nr.	Nr.
Bortnik Leon	naucz. szk. pow.	6./VII.1932 r. Nr. BP. 5687/32	BP. 9038

70.

KOMUNIKATY.

Komunikat o wydawnictwie „Encyklopedja Wojskowa".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało pismem z dn. 11 lutego 1931 r. Nr II-1341/31 wydawnictwo p. t. „Encyklopedja Wojskowa", Wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego pod redakcją mjr. O. Laskowskiego, Warszawa 1930, za dozwolone do bibljotek szkolnych dla użytku hufców szkolnych, oraz zaleciło je do bibljotek nauczycielskich.

W dniu 17-go października b. r. w gmachu Państw. Szkoły Przemysł-Handl. w Lublinie otworzył Kurator Okr. Szkolnego, Pan St. Lewicki dwu-tygodniowy kurs dla nauczycieli szkół dokształcających zawodowych tut. Okręgu Szkolnego, urządzony przez Kuratorjum. Stałych uczestnikow kursu było 63 osoby, w tem 5 kobiet, 58 mężczyzn. Nadto 5 osób uczęszczało na kurs dorywczo.

Kurs ten obejmując 31 g. referatów, 13 g. ćwiczeń, 25 g. dyskusyj i 12 g. wycieczek naukowych przyczynił się do ujednostajnienia wielu spra wzwiązanych ze szkołą dokształcającą zawodową, dał uczestnikom możność poznania właściwego ustosunkowania się do tych zagadnień, oraz wskazał właściwą drogę postępowania. Nie zapomniano również o rozrywkach kulturalnych uczestnikow kursu.

Kierownikiem kursu był p. Inż. Bol. Briks.

71.

II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

J. Komornicka.

Współczesne zagadnienie wychowawcze, a książka Eug. Kwiatkowskiego „Dysproporcje".

Najpoważniejszą troską zarówno władz szkolnych, jak i kół rodzicielskich, jak wreszcie całego współczesnego myślącego społeczeństwa polskiego, jest zagadnienie wychowania młodego pokolenia.

Wszyscy bowiem zdajemy sobie dokładnie sprawę, że „takim będzie naród, jakie jego młodzieży wychowanie". Wychować młodzież — to przysporzyć państwu pełnowartościowych obywateli, to uzbroić duszę młodego pokolenia tarczą, której nie złamią, ze wszystkich stron uderzające w nią, pociski trudów życiowych, to osłonić ją puklerzem, którego nie przenikną trujące miazmaty powojennych stosunków.

Stąd wysunięto hasło wychowania społeczno-państwowego. Hasło najzupełniej słuszne, najzupełniej logiczne, nie budzące żadnych wątpliwości w tych, którzy rozumieją, że podstawą bytu, rękojmią dalszego utrwalania siły i potęgi Rzeczypospolitej musi być czynnik społeczno-państwowy. A skoro tak, to oparciem jego winna stać się młodzież, wychowana w odpowiedniej atmosferze pracy.

I napróżno przeciwnicy każdego poczynania obecnego Rządu dopatrują się w wysuniętym przez władze szkolne problemie wychowania państwowego konjunkturalnego hasła politycznego, napróżno usiłują dowieść, że jest to narzucanie pęt, krępujących swobodę ruchu wychowawców, — każdy, głęboko wnikający w psychikę młodzieży, pedagog musi stwierdzić, że ona sama domaga się zbliżenia do problemów współczesnej chwili, pragnie stać się czynnym członkiem bujnego życia polskiego. A skoro tak, musi oprzeć się na pewnych podstawach, musi poznać wartki nurt poczynań społeczno-państwowych. Ale w jaki sposób podejść do zagadnienia, jak zapoznać młodzież z tem wszystkiem, co stanowi istotę prac społeczno-państwowych? Niewątpliwie wiele jest dróg, wiodących do osiągnięcia zamierzonego celu, wiele sposobów właściwego oddziaływania na młodzież,

wiele skutecznych środków, które ją zbliżą do poznania wytkniętego ideału, ale jednym z najpoważniejszych będzie, według mnie, wskazanie jej źródła, skąd mogłaby czerpać głębokie przeświadczenie, że „sprawa utrwalenia i ubezpieczenia całości i niepodległości państwa jest zagadnieniem większem, cięższem, trudniejszem od tego, które pod koniec wojny światowej zostało dokonane, dając nam zjednoczoną i wolną Ojczyznę”.

A źródłem tem może stać się książka, z przedmowy do której zaczerpnęłam powyższy cytat — książka p. t. „Dysproporcje” — Eug. Kwiatkowskiego.

„Nie jest ona”, jak zaznacza autor, „przeznaczona tylko dla dnia dzisiejszego Polski; patrząc w przeszłość daleką i bliską, analizując, przyczyny i skutki, szukając syntezy współczesności, poza zewnętrznym chaosem walk i namiętności, całem uczuciem książka ta wybiega w przyszłość”.

I czy może być piękniejsze, głębsze hasło wychowania społeczno-państwowego?

A czy rzeczywiście treść książki odpowiada założeniom jej autora?

Przyjrzyjmy się poszczególnym jej częściom:

W części I — „Cienie i światła przeszłości” w sposób najbardziej objektywny wykazuje nam autor spaczone lub zaniedbane problematy życia polskiego. Wskazuję misję Polski na zachodzie i nad Bałtykiem, mówi o różnych dziedzinach prac, podkreśla dążenie do zrównania praw jednostki z prawem narodu, stara się zbadać źródła upadku państwa i utajone wartości odrodzenia.

W części II — „Bilans podziałów i niewoli” — roztrząsa pielęgnowanie warunków zguby Polski przez jej sąsiadów, omawia trudności ekonomiczne i demoralizację psychiczną, zaznacza rosnące w społeczeństwie rozdźwięki, boleje nad martyrologją narodu, kreśli obrazy konfliktu na dalekim wschodzie, rewolucji i, związanych z tem naszych nadziei i rozczarowań, stwierdza rzucany nowy posiew odrodzenia, aż wreszcie zatrzymuje się na wybuchu wielkiej wojny.

W części III — „Rafy i miny podwodne” — wskazuje trudne do przebycia drogi dziejowe Polski wśród upiorów zmartwychwstałych konfliktów. Zajmuje się zagadnieniami polsko-niemieckiemi, rozprawia się w sposób zdecydowany i jasny z argumentami historycznemi, etnograficznemi i ekonomicznemi, mówi o celach polityki antipolskiej Niemiec, porusza sprawę Gdańska, stosunki polsko-rosyjskie i wreszcie wojnę sowiecko-polską. Skierowuje czujność naszą na Berlin i Moskwę, rozważa cele piatiletki, mówi o uroszczeniach litewskich i mniejszościach narodowych w Polsce.

W części IV — „Prześwietlenie polskiej rzeczywistości” — podkreśla konieczność uzbrojenia człowieka w Polsce do walki z trudnościami, maluje sytuację wsi polskiej, istotne położenie przemysłu, handlu i klasy robotniczej, porusza zagadnienia socjalne, przenika świat paradoksów i przemian, rozważa podstawy polityki gospodarczej i morskiej, widzi zarysowujące się dysproporcje i konieczność wszechstronnej przebudowy i reformy, docenia siły wewnętrzne, mające równoważyć trudności i balasty, podnosi znaczenie demokracji. Zdaje sobie dokładnie sprawę z powrotu w pierwszych latach niepodległości do historycznych błędów, które w imię zachowania zdobytej niepodległości musiały wywołać przełom majowy 1926 r. Wreszcie umiejętnie zestawia bilans opozycji i rządów pomajowych.

W części V — „Na widnokręgu przyszłości” po omówieniu znaczenia organizacji celowej zestawią rezultaty dotychczasowej pracy polskiej, a stwierdziwszy jej ogrom, stawia paradoksalne pozornie pytanie: „Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?” I chcąc na nie odpowiedzieć, rostrząsa istotne cele państwa polskiego, zasady polityki polskiej i ich wartość, organizację państwa i jego władz, by dojść do wniosku, że źródła szukać należy w postawieniu doktryny logiki przeciwko logice doktryny, a którą w naszem społeczeństwie wywołał brak politycznego wychowania. Jeśli pokój międzynarodowy, jeśli znaczenie Ligi Narodów ma nie być fikcją,— koniecznem jest polityczne wychowanie poszczególnych społeczeństw. Nasza pokojowa polityka zagraniczna, nasze warunki rozwoju gospodarczego zależne są od tego, czy współczesny obywatel polski będzie dostatecznie przygotowanym do rozumienia konieczności czynnego współudziału we wszystkich dziedzinach życia społeczno-państwowego.

Pamiętać musimy, że „w miejscu Europy, gdzie leży Polska, istnieć może tylko państwo silne, rządne, świadome swych trudności i swego celu, wolne, rozwijające bujnie indywidualne wartości każdego człowieka, a więc demokratyczne, zwarte i zorganizowane, solidarne i silne wewnętrznie, budzące szacunek nazewnątrz, przeniknięte walorami kultury i cywilizacji, państwo nowoczesne zachodnie, mnożące w wyścigu pracy własne wartości materjalne i moralne”.

Sądzę, że ten pobieżny przegląd książki Kwiatkowskiego wskazuje dostatecznie jej wartość, stwierdza, iż może i powinna ona stać się źródłem, z którego będzie czerpał mądry wychowawca, roztrząsający i realizujący zagadnienie wychowania społeczno-państwowego, że winna ona najczęściej być podawana do rąk dojrzalszej młodzieży, że poszczególne, poruszane w niej zagadnienia, staną się przedmiotem rozważań Rad Pedagogicznych, że w ten sposób ujęte wychowanie społeczno-państwowe nie będzie czemś sztucznem, narzuconem, na teorji tylko opartem, ale przeniknie naprawdę mury naszych szkół, budząc zarówno w wychowawcach jak i w wychowankach głębokie przeświadczenie, że „nie możemy się wahać, stojąc u drogowskazu, gdzie pójść?”

E. Markiewiczówna.

O wzmożenie i pogłębienie czytelnictwa młodzieży.

W wykuwaniu silnej współczesności, gdy do współudziału powołujemy wszystkie pożyteczne czynniki — zapomina się o książce. A przecież książka to wychowawczyni młodzieży narówni z nauczycielem, a może i bliższa — bo, gdy na dręczące dziecko pytanie częstokroć nie odpowie ani szkoła, ani dom rodzinny — ona odpowie. Wchłonie w siebie całą świeżość zainteresowań, wszystkie tajemnice i wątpliwości, upewni i doda otuchy. Nie można więc przymykać oczu na obowiązek podejścia z książką ku dziecku; należy to zresztą zrobić w dobrze zrozumianym własnym interesie, w ten bowiem sposób przesuwa się ciężar pracy z własnych bark na książkę, która uzupełni i dopowie to, czego nauczyciel z rozmaitych względów nie wyczerpał. Lecz trzeba być czujnym, by papierowa prawda

nie przesłoniła świata realnego, trzeba ją konfrontować z życiem i w ten sposób kształcić u młodych zmysł krytyczny i samodzielność, realizując wiecznie aktualny postulat zbliżenia do życia.

Książka otwiera oczy na przeszłość, wytwarza poczucie spójni między młodszemi a dawnemi laty, a przez to — odpowiedzialność za błędy teraźniejszości w imię trudów i wysiłków przeszłych pokoleń czyli inaczej — kształci obywatelsko.

Przechodząc tak od wartości jednostkowej poprzez państwowotwórczą, dochodzimy do roli książki jako propagatorki i realizatorki idei zbratania ludów.

Poznanie i przeżycie ogólnoludzkich momentów doskonałego piękna i prawdy, zawartych w Fauście Goethego, Dziadach Mickiewicza, czy Iljadzie Homera, pozwala zapomnieć na chwilę o różnicy wieków, ras, narodowości i przekonań—pozwala młodzieży poczuć się pełnymi ludźmi-braćmi.

Lecz nie każda książka niesie te wartości, daleko częściej stajemy w obliczu prawdy wypowiedzianej przez Mickiewicza:

„Wszak lubisz książki świeckie
Ach, te to są książki zbójeckie!" Dz. cz. IV.

By zapobiec temu niebezpieczeństwu, musi nauczyciel-wychowawca ująć w rękę ster lektury młodzieży.

Nie znaczy to narzucić pewne książki, usunąć zaś i niejako wyrwać t. zw. szkodliwe. By wykształcić młodzież na rozumnych i gorliwych czytelników – a to jest zadaniem szkoły — trzeba wypełnić następujące warunki: 1) posiąść doskonałą znajomość psychologji i zainteresowań młodzieży; 2) zaznajomić się z lekturą dla młodzieży; 3) wyzyskać wszystkie środki zainteresowania powierzonych sobie czytelników; 4) przygotować do lektury i kierować nią; 5) zorganizować odpowiednio bibljotekę i czytelnię.

Trudne to i ciężkie zadanie, bo jeśli chodzi o psychologję młodzieży szkolnej, to spotykamy znaczne odchylenia od normalnego rozwoju: dzieci opóźnione i przodujące, przyszli genjusze i wynalazcy obok rozmaitych wykolejeńców. Musimy zatem podciągnąć opóźnionych do poziomu normalnych przez sublimowanie ich złych instynktów odpowiednią lekturą, nie zaniedbując jednocześnie zainteresowań wybitnych czytelników, któreby mogły ulec stłumieniu. Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności za stłumienie samorzutnych zainteresowań, które mogą opóźnić wyzwolenie często nadzwyczajnych zdolności i możliwości dziecka. Zainteresowania uczniów przodujących mogą być punktem wyjścia do zainteresowania reszty.

Zainteresowań młodzieży istnieje mnogość wielka i różnorodna. Zasadniczą ich cechą to umiłowanie nowości i zadowolenie z jej poznania. Ta dążność do nowości przeradza się w okresie przed i po-kwitania w pogoń za niezwykłym splotem i kombinacją wypadków życia ludzkiego w lekturze. Młodzieży w tym wieku odpowiada cała kontrastowość sensacji: przejaskrawione bogactwo na tle nędzy, bójki kończące się zbrodnią, niezwykłe przygody podróżnicze, bohaterstwo i zakazany jeszcze—erotyzm. Nie można potępić ryczałtem tej lektury, a nie zmniejszy jej poczytności otwarty zakaz. Należy ją zatem poddać równie gruntownej analizie, jak lekturę piękną.

W rozmowie z młodym czytelnikiem otwarcie omówić jej wartość ideową i artystyczną i radykalnie ustalić stosunek do tej lektury.

W zainteresowaniach młodzieży zorjentuje dobrze ułożona ankieta lub księga życzeń.

Więcej jeszcze trudności wyłania drugi postulat — znajomość lektury, niemniej ważny, gdyż zmierza ku celowemu czytelnictwu, wolnemu od wszelkiej przypadkowości. Uczeń nie powinien otrzymać od nauczyciela książki, której nauczyciel nie zna: książka za trudna zrazi go do swoich zainteresowań, za łatwa nie rozwinie wrodzonych zdolności.

A co zrobić, gdy młodzież nie chce czytać?

— Należy ją do czytania zachęcić, podejść z książką naprzeciw czytelnika! W związku z tem wyłania się przebogata skala sposobów zależnie od wieku i poziomu młodzieży. Najskuteczniejszym środkiem zainteresowania lekturą w klasach niższych to odczytanie interesujących fragmentów większej całości z przerwą w momencie najciekawszym, co zmusi młodziutkich czytelników do skończenia lektury. Zbliżonym sposobem są konkursy o zabarwieniu szaradowem, polegające na odgadywaniu autorów na podstawie wyjątków tekstu utworów. Na oryginalny pomysł zainteresowania czytelnictwem wpadła redakcja „Kuźni Młodych", ogłaszając konkursy na rozwiązanie fotomontaży, ujmujących twórczość wybitnych pisarzy polskich w oryginalnie pomyślane rysunki, oparte na motywach ich twórczości literackiej. Konkurs polega na odgadnięciu autorów, których dotyczą rysunki. Na zainteresowanie starszej młodzieży są obliczone przeglądy wydawnictw, przygotowane przez nauczyciela, czy starszego ucznia, lub referowanie przez młodzież dzieł na kółkach naukowych. Szczególniejszej uwagi wymagają aktualne wypadki życia n. p. śmierć Weyssenhoffa czy rocznice: 25-o lecia Wyspiańskiego, Szopena i t. d., które winny być wyzyskane dla należytego poznania twórczości tych postaci. Stosowane w niektórych szkołach karty recenzyj mogą skutecznie wpłynąć na zaciekawienie młodzieży, pobudzając szlachetne uczucia współzawodnictwa i ambicji.

Jeśli już mówię o kartach recenzyj, to nie sposób pominąć kwestji prowadzenia notatnika dla spisywania wrażeń o przeczytanej lekturze. Nikt chyba nie kwestjonuje celowości prowadzenia notatnika, chodzi tylko o to, by był prowadzony racjonalnie, bo wtedy tylko odpowie zadaniu. Ważne wskazówki w tej mierze przynosi broszurka D. Stefanowicza p. t. „Jak i co czytać". Pr. Ippoldt w broszurce p. t. „Jak młodzież naszą zachęcić do czytania" proponuje urządzanie konkursów dla najlepszych notatników.

Nawet gdy uwieńczymy swe wysiłki rezultatem i skłonimy młodzież do czytania — nie zawsze odniesie z tego korzyść. Młodzież czyta przeważnie szybko i powierzchownie. Trzeba ją więc do czytania przygotować i tem czytaniem kierować. Ze zrozumienia tej potrzeby wypłynęły najnowsze tendencje pedagogiczne, wysuwając nową metodę „czytania pod kierunkiem". Ze względu na wyczerpujące omówienie tej kwestji w dziele Hall-Questa p. t. „Uczenie się pod kierunkiem" nie będę się nad tem zatrzymywać.

Kończąc — raz jeszcze stwierdzam, iż nowa rzeczywistość i plany na przyszłość wymagają gruntownego przygotowania młodzieży. Książka zaś jako jeden z głównych czynników powinna być należycie wyzyskana w tej akcji.

Ks. L. Zalewski.

Szkoła — młodzież — książka.

Książka jest chyba najcudowniejszym tworem ducha ludzkiego. Wyważaniem drzwi otwartych byłoby rozwodzić się nad jej własnościami przedziwnemi, znanemi dobrze wszystkim kulturalnym ludziom.

Co innego droga do młodzieży, by u niej rozbudzić zamiłowanie do książki. Nie łatwe to zadanie i niezawodnych sposobów ustalić się nie da.

Zdolność budzenia zainteresowania u młodzieży lekturą jest częścią umiejętności wogóle wywierania wpływu na młodzież. Możnaby ją uważać za sztukę. Nie wystarcza bowiem chęć z najpracowitszem przygotowaniem połączona, jeżeli brak odpowiedniego talentu. Są wychowawcy lubiani przez młodzież, brani przez nią za wzór do naśladowania, cieszący się wpływem i inni, co — mimo ukochania młodzieży—zniechęcają ją do siebie. Nie wszystkim więc i nie u każdego z wychowanków uda się rozwinąć zamiłowanie do czytania.

Sam stosunek do książki i do czytelnictwa tworzy skalę bardzo rozległą: od chorobliwego kultu manjaków książkowych aż do chorobliwego wstrętu do książki. Brak szczególnego zamiłowania do lektury nie jest jeszcze objawem niebezpiecznym dla rozwoju jednostki, gdyż książka jest jednem ze źródeł wiedzy, ale nie jedynem. Trudno zmuszać, aby wszyscy wyłącznie lub nawet przedewszystkiem z tego źródła wiedzę czerpali. Predyspozycja umysłowa pociąga jednych do lektury, innych do pracy w laboratorjum, muzeum lub na wycieczkę. Trzeba uszanować rodzaje zainteresowań u młodzieży i kultywować je umiejętnie, a owoce mogą być wspaniałe.

Koniecznem natomiast i najważniejszem zadaniem szkoły — jest dać dobre zrozumienie, czem jest książka, czem może być dla człowieka, otworzyć oczy na skarby, jakie ukrywa.

Książki są różnego rodzaju. Jedne kształcą, wzbogacają umysł, inne dają rozrywkę, uprzyjemniają spędzanie czasu. Możnaby powiedzieć, że książki, dające rzeczywistą przyjemność, są jednocześnie kształcącemi.

Jedne i drugie pospolicie dzielą się na dobre i złe. W pojmowaniu zła jednak istnieje wielka rozbieżność opinij. Dlatego też przy udzielaniu wskazówek młodzieży nie radziłbym wybierać książek na podstawie nieobecności w nich złego, lecz na fundamencie obecności dobrego. Przypadkowe i rozproszone zło, które w książce, napisanej z talentem, tu i owdzie spotkać można, nie przyniesie szkody.

Zarówno dobre, jak i złe, Ruskin dzieli na książki chwili i książki wszystkich czasów. Nie zawsze bowiem zła książka ginie, a dobra trwa długo. Są książki dobre dla chwili bieżącej i dobre po wszystkie czasy i złe książki dla chwili bieżącej i złe po wszystkie czasy.

Książka godna jest czytania, jeżeli autor ma do powiedzenia coś takiego, co jego zdaniem jest prawdziwe, użyteczne lub piękne; o ile zaś mu wiadomo, nikt inny jeszcze tego nie powiedział. Jest to fragment wiedzy ogólnej, jemu tylko objawiony. Autor mógłby powiedzieć o takiej książce: „ Oto najlepsza cząstka mej istoty: zresztą zaś jadłem, piłem, spałem, kochałem

i nienawidziłem zupełnie tak samo, jak inni, życie moje było jak mgła i już się rozwiało, — ale to widziałem i wiedziałem: to jedno z całej mej istoty zasługuje na Waszą pamięć". (Ruskin)

Jeżeli zaś autor nie jest mądrzejszy od czytelnika, nie warto jego książki czytać.

Dobrze jest zwrócić uwagę młodzieży na pewien dobór dzieł do czytania i na wytknięcie sobie kierunku, w którymby chciał się kształcić. W przeciwnym bowiem razie wobec nieustalonych jeszcze poglądów grozi chaos dyletancki. Trzeba pozostawić jednak dużą swobodę. Dostęp zaś do dobrej bibljoteki czyni wybieranie zbyteczne. Zwłaszcza dziewczęta nie znoszą podobno narzucanych im książek.

Trzeba natomiast nauczyć znaleść to, czego młodzież szuka. Stąd obowiązkiem wychowawców zaznajomić ucznia z bibljografją i bibljoteką. Zamało zwraca się uwagi w szkołach na bibljografję. Młodzież, radząc sobie, w poszukiwaniu za książką na temat ją interesujący, szuka często informacji u księgarza, który wyręczać musi nauczyciela. Księgarz oczywiście podsuwa książkę według swego fachowego przygotowania.

Tajemnicą pokryte są również urządzenia bibljoteczne, na straży których stoją nieraz Cerberowie, nerwowi i nieprzystępni dla młodzieży szkolnej. Jak zniechęca to młodzież do korzystania z książek!

Katalogi: alfabetyczny, przedmiotowy, klasyfikacji dziesiętnej — winny być znane młodzieży szkolnej. Młodzież chętnie pójdzie do bibljoteki, jeżeli będzie pewną, że potrafi sobie w niej radzić. Najprościej dać uczniowi te wiadomości praktyczne przez współpracę w bibljotece szkolnej pod kierunkiem lubianego, przystępnego nauczyciela. Taka praca w niejednym już rozbudziła zamiłowanie do książki i przygotowała do pracy naukowej. Należy też wciągać młodzież do pracy w bibljotekach, a jeżeli grunt do ego odpowiedni — zorganizować kółko bibljotekarskie.

Książka nietylko treścią, ale i pięknem zewnętrznem może pociągać i przywiązywać, dając zadowolenie potrzebie piękna. Zainteresowanie dla pięknej książki kształci pod względem estetycznym, tworząc jednocześnie adeptów do stowarzyszeń bibljofilskich, które na terenie szkoły powinny być kultywowane. Są one czynnikami rozwijającemi czytelnictwo. Ale i bez tego celu towarzystwa bibliofilskie same dla siebie mają rację istnienia dostateczną. Pamiętać jednak zawsze należy, że książka winna być środkiem w życiu — nie celem. Dlatego, zapobiegając manjactwu książkowemu, należy leczyć pochłanianie książek bez miary jako chorobę, odrywającą od życia. Młodzież bowiem winna kochać życie i wszystko, co życie wzbogaca, przygotowując się do jaknajwiększego w niem udziału, nie zaś upajać się haszyszem phantasmatów wyimaginowanych choćby najcudowniejszą imaginacją.

Za jeden ze środków rozbudzania zainteresowania dla książki uważałbym zachętę do kupna książki. Książka nabyta za pieniądze, dane do dyspozycji lub zarobione korepetycją, uczy szacunku dla siebie i budzi przywiązanie. Jeżeli otoczenie starsze nie żałuje pieniędzy na książki, które jeszcze nikogo nie zrujnowały, można być pewnym, że i młodzież będzie odczuwała potrzebę książki. Ale z budżetu miesięcznego pozycja wydatków na książkę znika coraz częściej. Szkoła musi wpływ otoczenia domowego uzupełniać i zachęcać do nabywania książek.

Cała nauka w szkole przecież właściwie polega na budzeniu zainteresowania, które rozbudzone nie spocznie, aż się zadowolni. Trzeba budzić

zainteresowanie. Wiemy z obserwacji i z własnych przeżyć, jak nieraz o zamiłowaniu do czytania zadecydowała jedna książka, podsunięta w odpowiednim momencie. Wychowawcy winni śledzić zainteresowania swych uczniów i chwytać momenty, by zwrócić ich uwagę na odpowiednią książkę.

Nawet wiersz piękny lub piękny ustęp z jakiego dzieła o książce będzie ziarnem rzuconem na umysł, które nie zaginie.

Jeżeli chcemy jednakże, by młodzież w szkole i po ukończeniu szkoły odczuwała potrzebę książki, trzeba żeby szkoła wychowała ją na ludzi rzeczywiście kulturalnych. Kulturalny człowiek nie zerwie kontaktu z książką i odróżni ramotę, skleconą bez talentu, od książki o rzeczywistej wartości.

Rodzicom przy posyłaniu dzieci do szkoły chodzi zwykle o wykształcenie, które pozwoli dziecku utrzymać się na pewnym stopniu towarzyskim lub ułatwi posunięcie się wyżej. Rzadko, zdaje się, rodzicom przychodzi myśl, że istnieje wykształcenie, które samo w sobie jest podniesieniem się na wyższy stopień, że każda inna edukacja nie może być drogą do szczęścia, że tylko tą edukacją można osiągnąć prawdziwe szczęście, gdy tymczasem inną nie można go osiągnąć za żadną cenę.

Młodzież, która będzie widziała w wykształceniu nie dojną krowę, ale bogactwo swoje i szczęście, zbytecznem będzie zachęcać do czytelnictwa.*)

K. Lipska.

Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży i popularyzowania książki w szkole.

Problem czytelnictwa młodzieży jest dziś palący i aktualny zarówno dla szkoły jak i bibljoteki publicznej. W obecnych warunkach większość bibljotekarzy w obu typach bibljotek bez odpowiedniego przygotowania rozwiązuje wciąż w pracy codziennej jedno z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych zagadnień — jakiem jest dobór książek dla młodocianego czytelnika.

Badanie czytelnictwa opiera się na znajomości psychologji. Bibljopsychologja bada typy książek i wpływ ich na różne typy czytelników. Prace te skupiają sie około Instytutu Bibljopsychologicznego w Lozannie. Naukowem badaniem wpływu książki na czytelnika zajął się Michał Rubakin, stwarzając nowe, własne metody i podając ich wyniki w pracach ogłaszanych drukiem [1]). Badania czytelnictwa dzieci i młodzieży zajmują najpoważniejszych pedagogów zagranicą [2]). W Polsce omawia się te zagadnienia w sferach pedagogicznych i bibljotekarskich. Już na pierwszym zjeździe bibljotekarzy polskich we Lwowie w r. 1928 poświęcono potrzebie badania czytelnictwa młodzieży szkolnej referat H. Radlińskiej [3]). Sekcja badania czytelnictwa przy Warszawskiem Kole Związku Bibljotekarzy po-

---

*) Pragnącym zorjentować się w literaturze o książce, polecam Edwarda Chwalewika „Święto Książki Polskiej, poradnik bibljograficzny dla organizatorów" Warsz. 1928.

[1]) Rubakin: „Introduction à la psychologie bibljologigue" Paris 1922 i inne. Na polski tłom. Rubakina „Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń".

[2]) Friedländer M.: „Problemy czytelnictwa dzieci i młodzieży zagranicą". Miesięcznik Pedagogiczny. 1930. Nr. 4.

[3]) Pamiętnik I-go Zjazdu Bibljotekarzy Polskich we Lwowie, Lwów 1929.

święca wiele uwagi badaniu czytelnictwa młodzieży[1]. Duży nacisk kładzie się na wykształcenie psychologiczne i pedagogiczne bibljotekarzy i na współpracę ze sferami pedagogicznemi. Na drugim Kongresie Pedagogicznym w Wilnie Z. N. P. wygłoszono parę referatów[2] o czytelnictwie młodzieży, utworzono też dla współpracy na tem polu Komitet, złożony z nauczycieli i bibljotekarzy. Przy obecnym stanie bibljotek i przerzuceniu zadań bibljotek publicznych dla młodzieży, których brak daje się dotkliwie odczuć, na bibljoteki szkolne, badanie czytelnictwa młodzieży z konieczności spada na sfery pedagogiczne. Prace eksperymentalnych psychologów i pedagogów wskażą drogi i sposoby tych badań. Badania w tej dziedzinie posuwają się coraz dalej i dotyczą już zagadnień specjalnych[3].

Praca dr. Kuchty p. t. „Książka zakazana", wprowadza w tok zagadnienia czytelnictwa młodzieży, daje poznać metody badania czytelnictwa na podstawie ankiety, przeprowadzonej wśród dorosłych i bogatą w treść interpretację tych badań.

Oprócz metody ankiety, wystosowanej do samych czytelników, są jeszcze inne: metoda mechanicznej rejestracji przy wypożyczaniu książek i wreszcie metoda bezpośredniej ciągłej obserwacji czytających. Każda z tych metod ma wartości dodatnie i ujemne, żadna nie daje idealnej odpowiedzi, w każdym razie przez porównanie wyników wszystkich możemy wyciągnąć pewne wnioski ogólne. W bibljotekach publicznych najczęściej stosuje się metodę mechanicznej rejestracji, szkoła jest najlepszem polem do bezpośredniej obserwacji. Indywidualne rozmowy z czytelnikami przy wyborze i odrzucaniu książek, obserwacje w bibljotece połączonej z czytelnią i należycie prowadzona statystyka dają materjał bogaty i wszechstronny. Badania te mają tem większą wartość, im bardziej bibljoteka szkolna wyzbywa się charakteru oficjalnego, a czytelnictwo w szkole cech przymusu.

Dotychczas bibljoteka szkolna nie zaspakaja całkowicie potrzeb czytelniczych młodzieży, która z przyczyn bardzo różnorodnych szuka książki poza szkołą. Szkoła jednak przez umiejętną propagandę może młodzieży podsunąć „właściwą książkę" i przyciągnąć ją do bibljoteki szkolnej. Bibljoteka szkolna przystosowana do aktualnych potrzeb młodzieży, pozbawiona tonu „urzędowego" jest najlepszym terenem dla badań czytelnictwa młodzieży. W bibljotece szkolnej najłatwiej można te badania zorganizować i najsystematyczniej je prowadzić.

Propaganda książki w życiu bibljotek powszechnych odgrywa ogromnie ważną rolę i stosowana jest na szeroką skalę w bibljotekach amerykańskich w Rosji Sowieckiej.

Sposób prowadzenia tej propagandy zależy od warunków miejscowych. Większą potrzebę propagandy książki odczuwa się wśród młodzieży na prowincji, a równocześnie wysiłki w tym kierunku mogą dać lepsze rezultaty, gdyż młodzież nie ulega tutaj tak łatwo wpływom ulicy, jak w środowiskach wielkomiejskich. Równocześnie mniejsza ilość wypożyczalni „nowości", większa trudność w dostaniu „książki zakazanej", skierowuje młodzież do bibljoteki szkolnej i ułatwia pracę propagandową.

---

[1]) Komunikat Sekcji Badania Czytelnictwa Warsz. Związku Biblj. Polskich. N. 1—3.

[2]) H. Radlińska.—Gutry-Grosglikowa B. „Czytelnictwo dzieci i młodzieży". Warszawa 1932.

[3]) Dr. Kuchta: „Książka zakazana". Muzeum. Rok 1931. W części drugiej artykułu bogate wskazówki bibljograficzne.

Podsuwanie młodzieży książki przez wystawy, organizowane pod różnym kątem patrzenia na książkę, użycie prospektów w wypożyczalniach i czytelniach, wykładanie nowych książek do obejrzenia, zestawienia bibljograficzne, okolicznościowe i porównawcze, umożliwienie bezpośredniego zetknięcia się z książką i wreszcie jaknajdalej idące ułatwienia przy wypożyczaniu — popularyzują bibljotekę szkolną i przyciągają do niej młodzież, zmniejszając w ten sposób wpływy pozaszkolne.

Józef Czechowicz.

O kulturę estetyczną książki w szkole.

Droga ku umiłowaniu wszystkiego, co piękne, jest długa i mozolna. Idąc po niej, posuwamy się od etapu do etapu, od drobnostki do drobiazgu. Jest to jak gdyby wędrówka przez pustynię, nużącą wiecznie jednakowym krajobrazem, wędrówka od wydmy do wydmy, aż zajaśnieje kres. Ktoby mówił, że kocha wszystko piękne i harmonijne, a nie praktykował tej miłości w życiu codziennem, przypominałby owych „przyjaciół ludzkości”, którzy mówiąc o całej ludzkości zapominają o żyjącym tuż obok człowieku.

Ukochanie pięknej książki stanowi w wędrówce do jasności moment zrozumiały sam przez się. Książka uczy, daje źródło uczuć, z książką przeżywa się tak wiele. Trudno dziś wyobrazić sobie człowieka współczesnego bez książki. Półki bibljotek i zbiorów świata uginają się pod miljonami tomów i miljony, setki miljonów dzieci na wielkiej ziemi spieszą o 8 rano do szkoły z jedną lub kilkoma książkami pod pachą. Cóż dziwnego, że chciałoby się, aby codzienny towarzysz, książka, był piękny i kochany. Jest to przecież towarzysz naszych dzieci, nas samych, ojców i dziadów. Ze wzruszeniem bierzemy do ręki stare księgi, które kochali nasi przodkowie, bo najczęściej są one nietylko echem dawnego wieku, promieniem tego, czego już niema, ale i rzeczami pięknemi. Czy wzruszenia nasze znajdą odpowiedniki u pokolenia nowego? Czy pochłonięty zagadnieniem „co” nowy świat zapomni o „jak”? Jeżeli nie chcemy zerwania nici wieków — pracujmy. Niech to będzie praca z dnia na dzień, zwykła wędrówka od wydmy do wydmy. Mozolna droga pracy nad pokoleniami, których będzie świat, ma swój kres i my ten kres, ten cel znamy.

Pierwszą książką, z którą dziecko ma do czynienia, bywa niekiedy kalendarz, lub modlitewnik. Dziecko, nie umiejące czytać, ceni je jako zbiór obrazków, dających tyle uciechy mimo niezrozumiałej nieraz treści. Na wsi walor tych książek podnosi to, że są one niejednokrotnie unikatami w ubogiej chacie. Rzeczywisty stosunek między dzieckiem a książką zawiązuje się dopiero przy nauce, kiedy to elementarz lub czytanka stają się czemś nieodzownem, pożądanem i przyjemnem. Książki szkolne, szczególnie czytanki, wydawane są u nas bardzo starannie i estetycznie. Są już i takie, w których obrazki są barwne, a we wszystkich niemal zdobniki i rysunki robione są według orginałów pierwszorzędnych grafików: Bartłomiejczyka, Bobińskiego, Mackiewicza, Sopoćki i innych. Zeszyty „Płomyka” i „Płomyczka”, zastępujące w niektórych szkołach książkę, nieraz aż oczy radują obrazkami. Prawda, że papier, na którym tłoczone są książki szkolne rzadziej odpowiada swojemu celowi, prawda też, że czcionki tu i owdzie są nieładnego kroju, ale naogół nasze książki do nauki są bardzo ładne i same sobie tem torują drożynę do małych serc. Bo któreż dziecko nie lubi obrazków?

Które nie da się przyciągnąć kolorom? Którego nie przekupi nieznany świat odkrywany w czytankach i rysunkach?

Poczucie własności, zrozumienie wagi książki jako warsztatu pracy, wreszcie odrobina próżności i dodania sobie wartości („patrz, jaką ja mam ładną książkę ” !) leżą u podstaw pracy, której chcemy dokonać.

Skoro dziecko ma własną książkę, należy mu pomóc, podtrzymać je w niezaprzeczalnem prawie własności: niech ją ma jaknajdłużej, jaknajczystszą, jaknajmniej zniszczoną. Teraz występują zkolei drobiazgi: książkę trzeba obłożyć papierem — okładka się nie zniszczy, trzeba ją od czasu do czasu przejrzeć i zauważone plamy gumą powycierać, trzeba uchronić książkę od zetknięcia z masłem, świecą, oliwą, to znaczy chować ją po nauce w bezpieczne, czyste miejsce. Te drobne praktyki życia codziennego, kierujące myśli dziecka ku książce, mogą się przerodzić w uczucie. Maleństwa, które się troszczą o lalki, kochają lalki, nauczmy więc je troszczyć się o własną książkę. Sposobności ku temu wiele: w czasie lekcyj, przy zbieraniu książek do torebki po lekcjach, podczas oględzin czystości dziecka.

Że dobrze jest umyć ręce przed otwarciem książki, że nie warto podkreślać ołówkiem wyrazów i zdań, skoro je można zanotować w zeszycie czy słowniczku, że niemiłe jest zaginanie rogów kart, ale miłe jest sporządzenie sobie własnej, ładnej zakładki do czytanki — dzieci winny się nauczyć już w pierwszych latach swego pobytu w szkole.

Książka, jako warsztat pracy ucznia, nie może mieć wydartych kart — to obniża sprawność warsztatu. Nie może też mieć dopisków i not na marginesach — to dezorjentuje przy czytaniu, a w zrozumieniu niewielką odgrywa rolę. Obrazki nie mogą być odbijane przez kalkę — to niszczy tekst drugiej stronicy. Wreszcie pęd do podwyższenia własnej godności wyzyskać można w szkole, gdy chodzi o wzmocnienie uczuciowego stosunku dziecka do książki bardzo łatwo. Elementarz już obłożony w szary, czy inny, papier uczniowie chętnie zdobią nalepkami, t. zw. „kalkomanją”, własnemi rysunkami lub wycinankami. Urządzenie w klasie konkursu na ozdobienie książki, wystawy okładzin zdobionych, pokazu tych rzeczy dla innych oddziałów, da możność wyżycia się i tym, którzy muszą podkreślić własne ja i współzawodnictwu gromadnemu. Stosunek ucznia do książki własnej, wyrabiający się z biegiem czasu przy współdziałaniu nauczyciela, ma jednak charakter wyłączności opartej na prawie własności. Jako przyczyny i okoliczności towarzyszące, działają tu przedewszystkiem pojęcia: moja książka, ja mam książkę. W miarę jednak, jak po obcowaniu z jednym tylko elementarzem przychodzi pora i na pracę przy pomocy kilku podręczników, dziecko może rozszerzyć swój stosunek dodatni i na inne książki. W większości wypadków każda nowa książka na począku roku szkolnego staje się wydarzeniem dużej wagi. Mali gorliwcy w ciągu kilku dni zaraz po powrocie ze szkoły chwytają za podręczniki krajoznawstwa lub historji, wczytując się w nie z zapałem. Rzeczą nauczyciela jest zużytkować ten zapał do nowej książki, tłómaczący się przedewszystkiem pędem poznawczym dziecka. W oddziałach wyższych, gdzie uczeń pracuje przy pomocy kilku książek, wystąpić mogą nowe momenty uczuciowego ustosunkowania się do nich. Napewno jedną z nich dziecko najbardziej lubi (podręcznik ulubionego przedmiotu), napewno jedna z nich podbije jego serce pięknemi obrazkami. Te drobne nastawienia, wzruszenia, musi nauczyciel hodować jak wątłe rośliny, przysparzać im słońca, warunków rozwoju. Grupy dzieci bardziej zainteresowanych,

np. historją, winny zająć się przedewszystkiem podręcznikami tego przedmiotu, ozdobić je, oprawić na lekcjach robót ręcznych, pomyśleć o wyróżnieniu ulubionej książki wsród innych na półce czy w torebce.

Nauczyciel-wychowawca ma tu duże pole działania: konkursy, wystawy, godziny robót ręcznych, godziny cichego czytania (które można niekiedy przeznaczyć na obcowanie z ulubioną książką), oraz inne okazje w życiu szkolnem — ułatwią mu to zadanie.

Równocześnie w oddziałach wyższych wyłania się nowa sprawa: czytelnictwo, a więc przebywanie z książką cudzą, społeczną, gromadną i to przebywanie czasowe. Dziecko, wdrożone do należytego obejścia się z książkami własnemi, napewno nie będzie się wysilało na jakieś zupełnie odmienne ustosunkowanie do wziętych z bibljoteki szkolnej, zarówno z dobrego nawyku, jak i z tej odrobiny uczucia dla książki, jakie wzbudzi w niem codzienna praktyka omówiona powyżej.

Tu jednak, dla podtrzymania więzi sympatji między dzieckiem a dziełami sztuki drukarskiej, należy ściśle przestrzegać zasady, aby bibljoteka szkolna nie była przypadkowym zbiorem druków, przytułkiem byle czego ofiarowanego przez dobroczynne osoby. Książki w bibljotece takiej winny być dobrane nietylko według treści, ale i według ich szaty zewnętrznej. Dawanie dziecku do rąk odpowiedniej, gdy chodzi o poziom książki, lecz wydrukowanej ordynarnie, na lichym papierze, czcionkami zalewającemi się, kiepsko zszytej, wypuszczonej w swiat z błędami drukarskiemi, może zrobić dziecku więcej złego niż dobrego. Natomiast wpojenie mu obojętności dla lichoty drukarskiej, może oddalić dziecko od literatury brukowej, tłoczonej zazwyczaj tak właśnie, w podejrzanych zakładach i drukarniach.

Dziecko, w swem dążeniu do harmonji, o wiele silniej niż się nam wydaje, przeżywa książkę piękną i pięknie wydaną. Zachwyt z jakim dzieciarnia pochłania „Płomyk" lub wiersze o „Wojtusiowej izbie", „Wesele Małgorzatki" tłomaczy się właśnie owem stwierdzeniem harmonji: „oto książka"!

Rzecz prosta, książki do czytania sa niejednokrotnie o wiele lepiej wydawane niż podręczniki i niejednokrotnie wyglądem swym aż się proszą o ostrożne obejście. Dzieci to czują, lecz będą czuły lepiej, a co ważniejsza, będą obchodziły się z niemi inaczej, jeśli od czasu do czasu nauczyciel przeprowadzi wraz z niemi przegląd uszkodzeń inwentarza bibljotecznego omawiając „rany" książek, jeżeli uczyni dzieci gospodarzami zbioru odpowiedzialnemi za jego stan.

Tu także, wśród dzieci oddziałów najwyższych rozpocznie się społeczna strona ustosunkowania do książek. Dzieci te, prowadzące bibljotekę, muszą zachęcać młodszych uczniów do czytelnictwia, a więc pomagać nauczycielowi w jego pracy skierowywania młodych dusz ku ideałowi pięknej książki. „Tydzień książki", afisze wywieszane w świetlicy, odpowiedni wieczór świetlicowy z piosenkami, wierszykami lub inscenizacją z najładniejszych książek zmuszą starszych do zdania sobie sprawy przed rozpoczęciem propagandy, jakie cechy ma książka, przyjaciel, którego chcą narzucić młodszym.

Tak to cegiełka po cegiełce, od elementarza rośnie linja krzywa wykresu: „dzieci a książki".

Pilnujmy wznoszenia się krzywej. Nowe pokolenie, nowi Polacy nie mogą układać chodników w błocie wiejskiem z foljałów czy ósemek, jak to było na Kresach — nie tak dawno.

Tadeusz Gajewski.

Kółka bibljofilów w szkołach średnich.

Sprawa Kółek naukowych w szkołach średnich nie jest jeszcze dotychczas zadowalająco rozwiązaną, mimo że chyba niema zakładu w którymby takie kółka nie istniały. Z jednej strony mają te kółka swe głębokie uzasadnienie w zaspokajaniu pędu naszej młodzieży do sięgania po dalsze horyzonty myślenia, poza materjał określony w programach, oraz w nasycaniu budzących się u uczniów ciekawości i zamiłowań, z drugiej jednak strony praktyka nasuwa szereg poważnych wątpliwości.

Z wątpliwości tych najważniejsze: 1) czy znajdujemy już w umysłowym rozwoju i w ogólnem wykształceniu ucznia którejś z klas gimnazjum dostatecznie silną podstawę do specjalizacji w jakiejś gałęzi wiedzy? 2) czy nie obciążamy ucznia nadmiernie pracą domową, zwłaszcza jeżeli pod pewnym moralnym naciskiem weźmie on czynny udział w kilku kółkach naukowych; 3) czy zbyt często nie przetwarza się takie kółko naukowe na dalszy ciąg lekcyj szkolnych, jeżeli nauczycielowi nie wystarcza wyznaczona mu ilość lekcyj, przeznaczonych w programie naukowym na jego przedmiot; 4) jeżeli przenosimy na kółka lekturę źródeł, względnie innego rodzaju rozszerzenie materjału lekcyjnego samodzielniejszą pracą uczniów, to czy nie wydaje się, że obowiązkowe lekcje winny być nadal nudne i wolne od postępu metodycznego w przeciwieństwie do kółek, na których dopiero dopuszczalną jest samodzielna praca ucznia i t. p.

Wreszcie musimy wziąć pod uwagę, że o ile nie może być celowem kształcenie przez szkołę specjalistów: matematyków, historyków, polonistów, czy filologów, o tyle z pewnością chodzi szkole o to, by w swych wychowankach obudzić i rozwinąć zamiłowania i nawyki, stanowiące o poziomie kulturalnym człowieka bez względu na jego zainteresowania zawodowe.

Do takich zamiłowań należy bezsprzecznie ścisły związek w całem życiu kulturalnego człowieka z książką, oraz w ściślejszem znaczeniu słowa z książką literacką, wyrażającą wieczne, a bezinteresowne dążenie człowieka do piękna, do wyższego poziomu intelektualnych i emocjonalnych przeżyć.

Celom tym służy na terenie szkolnym kółko bibljofilów, w którem uczniowie powinni nauczyć się cenić książkę jako jedno ze źródeł wiedzy osobistej i całej ludzkości, zrozumieć korzyści dobrego wykorzystywania książki, pokochać ją jako przyjaciela i przewodnika, prowadzącego człowieka w nowe światy myśli i uczuć, stojącego wiernie przy nim w chwilach słabości i upadku energji z rozrywką i pobudką nowych sił. Jeżeli uznamy te cele, do których zbliża nas w naszych wychowankach kółko bibljofilów, rozpatrzmy kwestję organizacji pracy w takim kółku. Kierownictwo kółka winno mieć na uwadze trzy strony pracy kółka: a) stronę ideową, b) stronę organizacyjną, c) strony dodatkowe.

W zasadzie skupia koło bibljofilów w swych dążeniach ogólnokształcące cele szkoły średniej i może być prowadzone przez każdego z nauczycieli, jeżeli tylko on sam posiada na tyle żywe ustosunkowanie osobiste do książki, aby mógł je udzielić sugestywnie młodzieży. Ponieważ jednak najogólniejsze zainteresowania człowieka wykształconego, to zainteresowania literackie — najłatwiej więc będzie prowadzić kółko bibljofilów poloniście.

Pożądanem byłoby jednak zainteresowanie się pracą kółka innych też nauczycieli, aby każdy z nich wynalazł piękną, wytworną książkę ze swego przedmiotu i zainteresował nią członków kółka. W każdym wypadku należy dążyć do stałego utrzymywania w świadomości uczniów celów istnienia kółka bibljofilów i stwarzać przez pracę w kółku coraz stalsze nawyki, odpowiadające tym celom. A więc równolegle z pogłębianiem na dyskutowanych przykładach przekonania o roli książki w życiu kulturalnem ludzkości i jednostki, należy wpajać w uczniów konieczność uszanowania tego przyjaciela, szanowania książki własnej od podręcznika szkolnego do książki, dającej rozrywkę, wreszcie odpowiednio ustalić stosunek młodzieży do książki publicznej, ich zbiorów — bibljotek i do bibljotekarzy; budzić konieczność wyboru książek czytanych tylko i książek umiłowanych—stwarzanie własnej bibljoteki; kształcić na podstawie określenia osobistego stosunku ucznia do książki jego smak estetyczny, zrozumienie trudu i sztuki książki pięknej — wytwornej, kształcić zamiłowania bibljofilskie.

Wszystkie te cechy winny być nietylko przyjęte przez młodzież, ale mają wniknąć możliwie głęboko w ich dusze tak, aby poczuli się oni apostołami tych idei. Niech staną na straży poszanowania książki w swem środowisku i czują się w obowiązku stanąć w jej obronie, napiętnować spotkane barbarzyństwo lekceważenia i niszczenia książki. Temu kształceniu w idei bibljofilstwa pomocne będą okazy szczególnie pięknych i wytwornych książek na zebraniach kółka z rozpatrywaniem zalet okazu, udział młodzieży w organizowaniu wystaw książki w szkole, czy w danej miejscowości, wycieczki kółka do bibljotek i księgarni, aranżowanie przez członków kółka pogadanek w gminach wszystkich klas na tematy bibljofilskie, wogóle urządzanie przez kółko imprez, które miałyby na celu uczczenie twórców wybitnych dzieł i popularyzowanie idei bibljofilskich w szkole i środowisku.

Strona organizacyjna kółka bibljofilów odpowiada innym, przyjętym w danej szkole, formom samorządu uczniowskiego. Możliwie nieskomplikowany statut, zarząd kółka winien składać się z wybranych przez członków przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika, oraz ewentualnie bibljotekarza. Forma pracy kółka polega normalnie na dyskusyjnych zebraniach, odbywanych stale np. co dwa tygodnie, na których wygłaszane są referaty na tematy bibljofilskie, omawiane okazy bibljofilskie, wystawy, wycieczki do bibljotek i księgarni, wreszcie omawia się mniejsze i większe utwory ulubione przez poszczególnych uczniów i t. p. Rola nauczyciela-opiekuna kółka polega głównie na ułatwianiu pracy kółka przez pośredniczenie między nim a starszem społeczeństwem, pobudzaniu w razie potrzeby inicjatywy, oraz brania udziału w dyskusjach dla ich pogłębienia. Dużo korzyści odniesie szkolne kółko bibljofilów, jeżeli będzie mogło oprzeć się o Koło bibljofilów, istniejące w starszem społeczeństwie danego środowiska. Jeżeli takiego koła niema, można znaleść kontakt z dorosłymi, którzy interesują się książką i objawiają jej umiłowanie; takie jednostki znajdą się wszędzie, wśród księgarzy i ludzi wykształconych.

Za strony dodatkowe pracy kółka bibljofilów uważam różne cele i tematy uboczne, które nasuwa życie, a które wypływają głównie z kierunku nadawanego przez nauczyciela-opiekuna. I tak polonista zechce np. wyzyskać sposobność w kółku bibljofilów, aby przyswoić uczniom zasady, co i jak czytać należy, lub podsunie im zainteresowanie się poezją i prozą współczesną i t. p.

W końcu uważam za stosowne zaznaczyć, że organizacja kółek bibljofilskich została wypróbowana. W r. szk. 1926/27 założył p. dyrektor Kazimierz Lewicki koło bibljofilów w Państwowem Gimnazjum Męskiem w Zamościu i prowadził je pięć lat. Kółko w Zamościu grupuje w sobie uczniow klas VI, VII i VIII-ej, z tem że do należenia do Kółka czują się zobowiązani wszyscy uczniowie klasy VIII, oraz niektórzy z klas VII i VI-tych. Doświadczenie 6-ciu lat szkoły zamojskiej wskazuje, jak duże wartości daje ta organizacja w szkole i pozwala ją jaknajbardziej polecić. W ostatnim roku omawiano w kółku bibljofilskim następujące książki.

Zdzisław Dębicki: „Książka i człowiek".
Stanisław Lam: „Rzecz o estetyce książki polskiej".
Dr. Witold Gądzikiewicz: „Higjena książki".
Stanisław Lam: „O książce, wiernej towarzyszce człowieka".
Kazimierz Króliński: „O książce dziecka".
Roman Dyboski: „Nowsze publikacje angielskie o druku i książce".
Kaden-Bandrowski: „O książce".
Zdzisław Dębicki: „Kasprowicz poeta-bibljofil".
Wacław Borowy: „Żeromski i świat książek".
K. Wierzyński: „Laur olimpijski".
K. Wierzyński: „Wróble na dachu".
Bolesław Leśmian: „Łąka".
Gałuszka: „Głosy ziemi".
Gałuszka: „Uśmiechy Boga".

Juljan Kot.

Bibljofile w szkole.

Zainteresowanie książką wsród młodzieży w szkole opiera się nieomal wyłącznie na odpowiedniem wykorzystaniu zakresu *treści* książki, przedewszystkiem t. zw. podręcznika. *Forma* książki, a zwłaszcza jej kształt estetyczny i wszystkie wartości, tkwiące w skomponowaniu całości, jaką tworzy piękna treść i do tej treści zastosowana szlachetna forma druku, ilustracyj i t. p. — leżą dzisiaj powszechnie poza sferą spostrzegania naszej młodzieży szkolnej. Stąd może brak naogół uczuciowego stosunku ucznia do książki. „Niewystarczające wśród młodzieży dla książki zamiłowanie" — jak stwierdza dyr. Kazimierz Lewicki — ujawniła ankieta przeprowadzona w szkołach średnich w Zamościu i w Szczebrzeszynie, której wyniki przedstawił ten znany bibljofil-pedagog II Zjazdowi Bibljofilów Polskich w Warszawie.

Ruch bibljofilski w szkole spostrzegamy bardzo rzadko. Niezwykły a współczesny ten wyraz kulturalnego życia wśród uczniów tam tylko może mieć miejsce, gdzie — jak dotąd wyłącznie przypadkowo — znajduje się odpowiedni propagator idei: nauczyciel lub wychowawca — prawdziwy miłośnik książki. Przejawia się wówczas bibljofilstwo bądź w formie specjalnej organizacji, bądź rodzi się wśród pracy kół naukowych, gdy książka jest głównym przedmiotem zainteresowania, jak np. w pomyśle urządzenia wystawy o charakterze bibljofilskim. Zdarza się, że nauczyciel z grupą wychowanków przygotowuje odpowiednie wydanie specjalnej publikacji, opartej na współudziale sił uczniowskich, lub — że wytworne prace uczniów ozdabiają użytkowe wydawnictwa szkolne.

Właśnie i w tym ostatnim zakresie na terenie naszej szkoły cenne widzimy przykłady. Oto na szkolne święto książki w Zamościu napisał rzecz piękną, o szczerym sentymencie dla książki mówiącą, członek uczniowskiego Koła Miłośników Książki. Rzecz tę wydrukowano w maju 1928 r. dzięki współpracy dyr. Lewickiego. Trzy znów, lapidarnie skomponowane, świeże w pomyśle, plansze graficzne — oryginalne uczniowskie drzewodruki — ozdobiły starannie, choć skromnie wydane, sprawozdanie z roku szkolnego 1925—26 Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Zasłudze przedewszystkiem Kazimierza Lewickiego, dyrektora gimnazjum i członka zarządu Koła Miłośników Książki w Zamościu, przypisać należy powstanie i wzorowy rozwój, jedynego zdaje się w Polsce, uczniowskiego Koła Miłośników Książki na terenie państw. Gimnazjum Męskiego im. Hetm. Jana Zamojskiego w Zamościu. On to bowiem, ów dziwny dyrektor, wiedziony instynktem bibljofila — społecznika, przy poparciu zamojskiego Koła Miłośników Książki, rozpoczął trudną propagandę bibljofilską wśród starszej młodzieży szkolnej. Celem Koła — uzyskanie wpływu na rozpowszechnienie miłośnictwa książki i czytelnictwa wśród uczniów szkoły. O charakterze i zakresie pracy obszernie informuje dyr. Lewicki we wstępie do miłej publikacji p. t. „Książeczko moja” . . ., zawierajacej wspomnianą rzecz literacką bibljofila — ucznia. Między innemi zaznaczyć należy, iż członkowie tej najmłodszej bibljofilskiej organizacji uczestniczyli również w urządzeniu wystawy książki polskiej pod egidą Koła Miłośników Książki w Zamościu.

W pracy na tym terenie uczniowie z Zamościa nie byli w Polsce już wówczas samotni. W Łodzi w 1925 r. zorganizowano staraniem Koła Naukowego uczniów Gimnazjum Męskiego im. J. Piłsudskiego publiczną wystawę druków. Urządzenie jej pochłonęło „sześć tygodni pracy licznego zespołu kolegów” — jak czytamy we wstępie do katalogu wystawy. Aczkolwiek sam katalog, jako broszura, jest drukiem pospolitym, to jednak bibljofilski charakter pokazu był jasno podkreślony w następujących słowach organizatorów: „niech przemówią książki nie te z wystawy sklepowej, które każdy po kilka razy dziennie widzi, ale te, które największe na ludziach sprawiają wrażenie . . .” A więc *o wrażeniu* mowa wobec ksiąg! I to właśnie uczniom gimnazjalnym chodzi o wzbudzenie uczucia podziwu, szczerego entuzjazmu i młodzieńczej miłości wobec szacownych inkunabułów, czy druków pięknych XVI stulecia!

Takie, i ku tak pięknym celom kierujące uczucia mogą mieć jedynie na względzie uczniowie — bibljofile, grupy młodzieży z Łodzi lub z Zamościa i ci wszyscy nieznani, którzy przed okiem zazdrosnem ukryci, kochają wiośnianem uczuciem ubożuchną „swoją książeczkę”.

Z uzasadnionym smutkiem trzeba wejść w szare szeregi młodzieży szkolnej, gdzie przed jej żywemi oczami nie zjawił się dotąd plastyczny obraz pięknej współczesnej lub dawnej książki. Ta ciekawa a wrażliwa młodzież codziennie bierze do ręki książkę pospolitą, produkt masowy, tani, popularny „podręcznik”. Wytłoczony, rzecz prosta niestarannie, jest on w najlepszym razie ozdobiony poprawnie skomponowaną okładką. Ale już wewnątrz każda prawie stronica *przeraża* wprost wyrozumiałego nawet bibljofila. Dzisiaj, gdy wysuwamy na plan dyskusji sprawę regjonalizacji podręczników szkolnych, warto też pomyśleć o potrzebnej gwałtownie zmianie w zakresie formy graficznej tych książek, które w ciągu nauczania

w szkole, każdy uczeń powinien czytać, odczytywać, oglądać. Chodzi o rzucenie hasła: nowa myśl dydaktyczna i nowa treść pouczająca w jasnej, prostej, pięknej i współczesnej formie graficznej. Każda książka szkolna — książka polska — niech będzie właściwem odbiciem, tak wysoko obecnie cenionej, naszej oryginalnej plastycznej formy!

A wówczas tylko zyskamy nowe drogi w estetycznem kształceniu młodzieży: będzie można obszerniej wspominać o estetycznej stronie drukarstwa, o sztuce introligatorskiej, o popularnych zasadach grafiki użytkowej.

Dzisiejszy podręcznik szkolny, wszelkiego uroku w formie pozbawiony, w dodatku nieraz zbyt zniszczony, żyć musi wyłącznie konieczną treścią słowa lub ważnym wyrazem cyfry. Ilustracja w książce takiej, jeśli autorem rysunku nie jest zawodowy plastyk, nie spełnia również swojego złożonego zadania, dobrą zaś reprodukcję fotografji nieczęsto spotkać można. Jaskrawym przykładem pod tym względem — to popularny podręcznik przyrody Domaniewskiego z dobremi, lub nieraz wprost świetnemi, rysunkami Kulisiewicza i Loreca obok innych, zbyt licznych a bardzo słabych, w temże wydawnictwie umieszczonych, ilustracyj.

Ale na wartość graficzną ilustracyj rzadko który nauczyciel zwraca w szkole uwagę. Stąd wymagania wydawców są również ograniczone. Tani druk, tania cynkówka, lichy papier i złe zbroszurowanie książki — to skutki jednostronnej oceny wartości podręcznika przez wydawcę. Taki to produkt szkodliwej pedagogicznie kalkulacji kupieckiej, obliczony wyłącznie na łatwy zbyt, nie może wpłynąć dodatnio na rozwój kultury książki w szkole dzisiejszej. Do krzewienia tej kultury powołany jest jednak nauczyciel. W trudnych nawet warunkach powinien przeciwstawiać ubogiej książce szkolnej — książkę najpiękniejszą, bibljofilską i otwierać oczy uczniów na ujemne przykłady tych wartości, które dziś tworzą zespół popularnego podręcznika.

To jeszcze zamało, że w związku z porządkiem jest mowa na lekcji — częściej czy rzadziej — o ogólnych sprawach ładu wśród książek i niektórych szczegółach z higjeny książki. Niewiele również pożytku dla kultury książki w szkole i w tym szczęśliwym wypadku, jeżeli usłyszymy o sposobach oprawy na godzinach introligatorstwa w szkołach zawodowych lub — od kierownika robót ręcznych w szkołach ogólnokształcących. Ze wzrastającem rozpowszechnieniem wiedzy, z szeroką propagandą współczesną nauczania, powinna równolegle promieniować od ogniska szkoły szczerze odczuta i głębiej zrozumiana prawdziwa kultura książki.

Każdy przejaw ruchu bibljofilskiego w szkole, tak rzadkie obecnie momenty, zmierzające w trudnych warunkach do urzeczywistnienia pięknej, choć niedocenionej jeszcze, idei, powinny zasługiwać na baczniejszą uwagę wśród licznych sfer nauczycielskich, powinny cieszyć się należnemi względami i prawdziwem uznaniem.

T. Moniewski.

Na marginesie uwag o czytelnictwie czasopism.

Sprawa czytelnictwa młodzieży jest kwestją naogół należycie rozumianą, jako zagadnienie pedagogiczne. Jednak postawienie tego zagadnienia w poszczególnych zakładach naukowych przedstawia niejednokrotnie bardzo duże braki i nasuwa poważne wątpliwości.

To też wydaje mi się rzeczą słuszną przypomnieć o pięknem i gruntownem ujęciu szeregu zasadniczych problemów czytelnictwa przez p. wiz. Stanisława Komara w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego nr. 3 i 4 z roku 1930.

Poruszone tam problemy należytej organizacji czytelnictwa w szkole, znajomości zainteresowań młodzieży, gromadzenia środków, zmierzających do rozwoju czytelnictwa wśród młodzieży, umiejętności takiego kierowania lekturą, aby młodzież uczyła się czytać i korzystać rzeczywiście z książek, świadomości celu, do którego szkoła przez lekturę książek zmierza — stanowią kwintesencję zagadnienia czytelnictwa.

Od należytego ich rozwiązania zależy rozpęd w tej dziedzinie pracy szkolnej i osiągnięcie należytych wyników. — Uważając równocześnie za punkt wyjścia przy rozwiązywaniu tych spraw w poszczególnych szkołach pracę badawczą w zakresie czytelnictwa, wyniki różnych spostrzeżeń z tej dziedziny, i wymianę myśli pod tym względem, pragnę podzielić się swemi obserwacjami odnoszącemi się do zagadnienia czytelnictwa czasopism, poczynionemi w gimnazjum im. Staszica w Lublinie.

Czytelnia gimnazjalna była zaopatrzona bardzo obficie w najróżnorodniejsze pisma, poczynając od dzienników, a kończąc na czasopismach sportowych.

W działalności tak zorganizowanej czytelni kwestją zasadniczego znaczenia okazała się bardzo prędko sprawa pism codziennych.

Ujawniło sie bowiem dość szybko, że młodzież korzysta z pism codziennych bardzo chętnie i że dzieje się to z niekorzyścią dla poważnych publikacyj perjodycznych.

Najlepiej potwierdzają to liczby. W czytelni naszej korzystało w ciągu dziewięciu miesięcy 3159 uczniów. Otóż z tej liczby uczniów tylko 1443 czytało czasopisma, reszta, t. j. 1716 uczniów korzystało w czytelni z gazet codziennych.

Objawu tego nie można nazwać zjawiskiem pożądanem. To też zdecydowałem się zaspokoić „głód współczesności" młodzieży w inny sposób. Zaprowadziłem mianowicie t. zw. ścienną gazetę szkolną, którą redagował jeden z nauczycieli wspólnie z grupą uczniów, układając ją z wycinków gazet codziennych prenumerowanych przez szkołę. Okazało się, że ta szkolna gazeta ścienna, codziennie dostarczającą nowych „porcyj" najnowszych wiadomości, zadowoliła młodzież w zupełności, a równocześnie z chwilą jej zaprowadzenia poprawił się jakościowo stan czytelnictwa. Dlatego też, pomijając już inne bardzo zasadnicze, lecz znane (uznawane i nieuznawane) przyczyny, na które powołują się przeciwnicy wprowadzenia dzienników do czytelni uczniowskich, chciałbym zwrócić uwagę na tę ostatnią sprawę. Jeśli czytelnia uczniowska ma być czynnikiem poważnej pracy samokształceniowej młodzieży, nie powinna ułatwiać szukania całkowitego zaspokojenia jej zainteresowań w prasie codziennej.

Z pism, redagowanych specjalnie dla młodzieży, korzystało w ciągu dziewięciu miesięcy roku szkolnego 1930/31 w naszej czytelni 413 uczniów, a mianowicie:

„Iskry”	czytało	122
„Mojego Przyjaciela”	„	77
„Sternika”	„	43
„Filomatę”	„	37
„Czyn młodzieży Czerw. Krz.”	„	23
„Harcerza”	„	18
„Na tropie”	„	13
„Wynalazki i odkrycia”	„	3
„Parametr”	„	2
„Orli lot”	„	1
„Der gute Kamerad”	„	53

Uwagi uczniów o „pismach dla młodzieży”, a zresztą sama liczba tylko 413 uczniów na 3159, którzy korzystali z nich w czytelni szkolnej, nasuwa mi pytanie, czy pisma te odpowiadają młodzieży dzisiejszej w tym stopniu, jak np. odpowiadał młodemu przedwojennemu pokoleniu „Przyjaciel Młodzieży” czy pisma dla młodzieży, które obecnie wychodzą, dotarły do duszy współczesnego młodego pokolenia, czy ich treść, jak też i w pewnej mierze układ zewnętrzny przypadają do gustu młodzieży? To też sfery pedagogiczne powinny nad tem poważnie się zastanowić. Sądzę, że żywsze zainteresowanie się przez nauczycielstwo pismami młodzieży, zasilanie ich artykułami, zachęcanie przytem młodzieży do pisywania do „swoich czasopism” mogłoby tę sprawę zmienić na lepsze. Wątpliwości te zresztą odnoszę wyłącznie do czasopism dla młodzieży starszej. Wiadomo jest bowiem, że dziatwa młodsza ma znakomicie redagowany tygodnik „Płomyk”, który, jak świadczy zresztą jego olbrzymi nakład cieszy się zasłużoną zupełnie poczytnością. Ale i starsza młodzież zyskała niedawno pismo, na które nauczycielstwo powinno zwrócić baczną uwagę. Jest to dwutygodnik „Kuźnia Młodych”. Czasopismo to pomyślane jako pismo młodzieży, redagowane i administrowane przez młodzież, rzucone zostało w świat z dużym rozmachem i umiejętnością i powinno być należycie wykorzystane w czytelniach uczniowskich.

Z czasopism „dla dorosłych” największą poczytnością cieszyła się, w naszej czytelni grupa czasopism sportowych. Na 1443 czytelników, którzy korzystali z różnych takich wydawnictw 337 miało w ręku jakieś czasopismo sportowe.

Czytano:

Stadjon	163	czytelników
Lot Polski	87	„
Morze	32	„
Sport Wodny	25	„
Flotę Polską	19	„
Sport Zimowy i inne.		

Zainteresowanie pismami sportowemi przez młodzież dzisiejszą w okresie, kiedy tak dużo mówi się i robi w dziedzinie wychowania fizycznego — to rzecz zupełnie zrozumiała.

Sądzę przeto, że, wyzyskując słuszny pęd współczesnego młodego pokolenia do wyczynów fizycznych, należałoby poświęcić na tę dziedzinę

więcej miejsca w pismach dla młodzieży. Pozwolę sobie równocześnie na zaryzykowanie twierdzenia, że byłoby także rzeczą pożądaną, przystąpienie do wydawania specjalnego pisma sportowego dla młodzieży, któreby zarazem mogło ujmować poszczególne zagadnienia i wydarzenia sportowe ze stanowiska ideowego i wychowawczego.

Z czasopism naukowych największą poczytnością cieszyły się w czytelni czasopisma z zakresu nauk humanistycznych (151 czytelników), a mianowicie: Pamiętnik Warszawski (63 czytelników), Kwartalnik Klasyczny (29 czytelników), Przegląd Humanistyczny (28 czytelników), Przegląd Literacki (18 czytelników), Kwartalnik Historyczny (7 czytelników), Neofilolog (3 czytelników), Ruch Literacki (3 czytelników).

Z czasopism z zakresu nauk ścisłych korzystało w naszej czytelni 78 uczniów. Czytano mianowicie: Przyrodę i technikę (22 czytelników), Radjoamatora (20 czytelników), Kosmos (17 czytelników) i Wszechświat (7 czytelników).

Z czasopism politycznych i społeczno-oświatowych korzystało w czytelni 61 uczniów, a mianowicie: Drogę czytało 34, Sprawy narodowościowe 21, Przegląd Socjologiczny 6.

Pozatem były w czytelni różne czasopisma z zakresu wychowania i inne.

W organizacji czytelni naszej, a zwłaszcza jeżeli chodzi o powyższe wydawnictwa naukowe przeważała początkowo tendencja, aby zapełnić ją możliwie największą liczbą najróżnorodniejszych czasopism. Przekonałem się jednak wkrótce, że nie jest to tendencja dobra. Młodzież gubi się w wielkiej ilości pism, zbyt wielka ich ilość odrywa ją od skupienia się na jakiemś określonem piśmie, a co zatem idzie przeszkadza istotnemu samokształceniu młodzieży.

Dlatego też jako zasadę, od której, jak sądzę, nie wolno odstępować, jest uznanie konieczności przeprowadzenia jak najstaranniejszej selekcji pism dla czytelni uczniowskich. Powinny być tam wprawdzie czasopisma z dziedzin bardzo różnorodnych, ażeby mogły zaspokajać najbardziej różnorodne zainteresowania młodzieży, lecz nie powinno ich być za wiele.

Zasada, że nie ta czytelnia jest najlepsza, która ma najwięcej czasopism, powinna być uznana przez wszystkich.

Rozbudowa czasopism w pewnych kierunkach musi być uwarunkowana odpowiedniemi zainteresowaniami młodzieży. Natomiast we wszystkich szkolnych czytelniach warto zwrócić uwagę na popularne „magazyny" naukowe. W czytelni naszej np. bardzo wielką poczytnością cieszyło się, znakomite zresztą, tego rodzaju wydawnictwo, jakiem jest wychodząca w Warszawie „Wiedza i Życie".

Jeszcze jedna uwaga w odniesieniu do samej działalności czytelni. Na jednej z konferencyj dyrektorów, poświęconych sprawie czytelni uczniowskich, były podzielone zdania co do tego, kiedy czytelnia powinna być czynna. Byli zwolennicy zdania, że czytelnia powinna być otwarta codziennie i zwolennicy „dwóch dni" w tygodniu. Czytelnia nasza była otwarta codziennie w dni powszednie. Frekwencja czytelników przedstawiała się bardzo różnie. W miesiącach zimowych korzystało z czytelni niejednokrotnie do 50 uczniów dziennie, przeciętnie zaś liczba ta dochodziła do 30, na wiosnę i w lecie frekwencja spadła i były nawet takie

dni, że w czytelni nie było nikogo. Opierając się na tem, sądzę, że system dwudniowy jest zupełnie właściwy, zwłaszcza, jeśli lokal, przeznaczony na czytelnię jest dostatecznie obszerny.

Łatwiej zresztą przy zastosowaniu tego systemu o zorganizowanie należytej opieki nauczycielskiej nad czytelnią, co jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. A zresztą i z innych względów: czytelnia w tym wypadku może być użyta w pozostałe dni dla innych form pracy samokształceniowej młodzieży, co w naszych warunkach ze względu na powszechną naogół szczupłość lokali szkolnych jest zagadnieniem, z którem liczyć się trzeba poważnie.

Przegląd polskiej prasy pedagogicznej

za miesiąc listopad.

Kwestja karności w wychowaniu — na marginesie zagadnienia nauczania języka polskiego.

W № 7 Ogniwa, dziale „Głosy czytelników" znajdujemy artykuł *Ign. Myślickiego* p. t. *„O spokój klasy" str. 230—233.* Artykuł ten tak daleko odbiega od współczesnych zasad pedagogicznych, iż redakcja opatrzyła go adnotacją, że nie bierze zań odpowiedzialności. Autor, powołując się na obserwację i własne doświadczenie, skarży się na wrzawę w szkole, która powoduje „parodję pracy szkolnej", „steranie sił i wyjałowienie nauczycieli oraz zordynarnienie uczniów". Przyczyny złego dopatruje się nie w wychowaniu domowem czy temperamentach, ale w braku należytej powagi szkoły, braku dostatecznego nadzoru, przepełnieniu klas, złym systemie ławek. Za spokój klasy czyni odpowiedzialnym dyrektora, który jego zdaniem, winien nauczycielowi zapewnić spokój w klasie narówni z warunkami pomieszczenia, światła i t. d.; nauczyciel bowiem jest przedewszystkiem nauczycielem swego przedmiotu i tylko okolicznościowo może być wychowawcą. — Popierając swoje wywody wymownym przykładem takiej niespokojnej lekcji, radzi zapobiec temu podniesieniem powagi szkoły przez wprowadzenie dużych rozmiarów (!) szyldów, napisów, portretów, urządzanie budujących odczytów i pogadanek, doraźną kontrolę spokoju w czasie lekcyj przez władzę, zastąpienie niewygodnych ławek stoliczkami i krzesłami, zmniejszenie liczby uczniów do 20-u. Odpowiedź na powyższy artykuł podają art. 4. *„Nieszczęśliwy człowiek" Przegląd pedagogiczny Nr. 28 i „Nauczyciel wobec klasy" Przegląd Pedag. Nr. 33, 1932.*

Uzasadnienie i psychologiczną interpretację karności przynosi art. *Dr. Leopolda Blausteina* p. t. *„Przyczynki do psychologji i pedagogiki karności" Chowanna Z. III/IV 1931, str. 215—245.* Całość zagadnienia wyczerpuje autor w następujących poddziałach: Wstęp I. Określenie karności i jej rodzajów. II. Psychologiczne podłoże karności jednostki. III. Z psychologji kary i nagrody. IV. Psychologiczne podłoże karności grup. V. Karność i krnąbrność w poszczególnych fazach rozwoju psychicznego. VI. Rola karności w wychowaniu. Zakończenie. W pierwszych trzech rozdziałach omawia pojęcie karności w stosunku dwu różnych osobników do siebie. Analizując wpływ karności na samopoczucie osoby posłusznej, przestrzega przed stwarzaniem takich sytuacyj, które mogą zrodzić w wychowanku poczucie mniejszej wartości, utajony bunt i chęć zemsty. Zastanawiając się szczegółowiej nad psychologją kary, odradza stosowania jej jako środka uzyskania karności, w razie zaś konieczności, radzi dbać o jej skuteczność i unikać dwóch niebezpieczeństw: wywoływania w uczniu szkodliwego napięcia nerwowego i stwarzania nieprzyjaznego stosunku walki, uniemożliwiającego oddziaływanie wychowawcze. Wychowawca nie powinien karać na zimno, przeciwnie winien dziecku dać odczuć, iż jego występek i wynikająca stąd konieczność ukarania go sprawiają mu przykrość: nietylko bowiem lęk przed karą, ale i obawa przed gniewem wychowawcy może pobudzić do posłuszeństwa.

Racjonalniejszy i twórczy motyw karności widzi autor w pochwale za karność. Pochwała wzmacnia w dziecku samopoczucie, wiarę w wartość karności, wdzięczność i cześć względem wychowawcy, chęć uniknięcia nagany.

Nagana może mieć charakter wyrzutu apelującego do lepszej natury dziecka i — zarzutu, wyrażającego gniew i lekceważenie.

Karność grupy stanowi zgoła inne podłoże zależnie zresztą od organizacji danej grupy (klasa, kółko naukowe, kółko sportowe i t. d.) Psychologiczne podłoże dobrze zespolonej grupy jest podobne jednostce; wpływ kary i nagrody zależy od opinji grupy i wychowawca musi sobie pozyskać tę opinję dla swoich poczynań. Karność i krnąbrność ulega ewolucji w poszczególnych fazach rozwoju psychicznego. Jeśli chodzi o wiek szkolny, to w latach od 7—13 małe dziecko uznaje autorytet dorosłych zarówno pod względem intellektu jak sprawności praktycznej i życiowej. Na skutek przypływu sił fizycznych i obudzenia jaźni duchowej „w wieku dojrzewania demaskuje młody" politykę starszych. Podnosi głowę przeciwko nakazom i zasadom moralnym, ochrzczonym mianem grzechu a, pragnąc zwrócić uwagę na swoją dojrzałość, przeciwstawia się krnąbrnością, t. j. okazaniem, iż robi co chce. Nie wynika z tego, by chłopiec w tym okresie nie był wogóle zdolny do karności, wszak w spotykanych wtedy bandach i kółkach posłuszeństwo dochodzi niemal do heroizmu; jest niezdolny do karności trwałej. Należy zatem apelować do cech poprzedniego okresu, t. j. dzieciństwa, aby zdobyć zaufanie dziecka i pomagać mu w opanowaniu się. Psychologja karności w wieku młodzieńczym, niewiele się różni od okresu dojrzewania. Niemniej — wyrobiony już społecznie młodzieniec zdobędzie się na przymusową karność, a wobec dobrowolnie obranego autorytetu okaże posłuszeństwo.

W ostatnich rozdziałach podkreśla autor doniosłość karności w samowychowaniu i wychowaniu wogóle a państwowem w szczególności.

Ważny przyczynek do nurtującej polonistów od lat kilku rozbieżności w poglądzie na wartość podręcznika do języka polskiego przynosi art. Dr. *J. Balickiego p. t. „Rola podręcznika w nauczaniu języka polskiego" Zrąb Nr. 11 R. III. 1932 31—49 str.* Ze względu na brak odpowiednich urządzeń i pomocy naukowych w dziale pracowni i bibljotek przeciwstawia się autor akcji antypodręcznikowej przekonaniem o niezastąpionej wartości zreformowanego podręcznika, który z tradycyjnego źródła kucia stanie się informatorem i książką podręczną do sprawdzania wiadomości, zdobytych drogą doświadczenia i samodzielnych rozważań. Z kolei podaje przebieg tej kampanji. Protest przeciwko zamieszczaniu w podręczniku gotowych wiadomości i reguł wzorem literatury Tarnowskiego wpłynął na obszerniejsze uwzględnienie wypisów, n. p.: w podręcznikach Chrzanowskiego i Wojciechowskiego, wysuwając je niekiedy na plan pierwszy n. p. w literaturze Z. Komarnickiego, lub nawet przesuwając punkt ciężkości na zagadnienia i pytania dla samodzielnych badań i rozważań (jak w literaturze M. Kridla). Niebawem jednak podniosły się głosy i przeciw wypisom. Wysunięto cały szereg zarzutów, jako to: że nie odpowiadają zainteresowaniom młodzieży różnych środowisk, iż krępują swobodę nauczyciela przez wyznaczanie z góry materjału, co sprowadza nudę, że podając wycinki większych całości, pozbawiają ucznia możliwości poznania kompozycji, akcji, fabuły i — co najważniejsze, że młodzież poznawszy je w pierwszych dniach roku szkolnego, przerabia potem bez zainteresowania — obojętnie.

Dla usunięcia tych trudności przewidziano 3 środki, t. j. zastąpienie podręczników: czasopismami, cyklem książeczek arkuszowych i lekturą większych całości. Lecz i one nie są wolne od stron ujemnych.

Czasopisma, dostarczając świeżej i rozmaitej treści, utrudniają ułożenie planu na przyszłość, skutkiem czego nauczanie może zejść z torów celowej pracy na drogę improwizacji, co wiedzie do fatalnych rezultatów.

Mniej niebezpieczeństwa kryje w sobie system cyklicznych czytanek. Obok jednak trudności organizacyjno-wydawniczych wyłaniają się dydaktyczne, wynikające z faktu pozostawienia doboru lektury dowolności uznania nauczyciela.

Trzecia ewentualność — wprowadzenie dłuższej lektury czyni zadość wszystkim wymaganiom, z tem zastrzeżeniem, iż zajmuje dużo czasu, a nie dostarcza pełnego materjału do ćwiczeń. Na podstawie powyższych rozważań dochodzi autor do przekonania, iż dotychczasowy podręcznik nie może być niczem zastąpiony, a wymienionych sposobów można użyć dla ożywienia i urozmaicenia nauki języka polskiego. Cała polemika antypodręcznikowa była, zdaniem autora, wielce twórczą, gdyż dostarczyła materjału do reformy podręcznika. Nowy podręcznik o ramach treści, odpowiadającej potrzebom różnych środowisk, różnych typów uczniów i nauczycieli, uwydatniający podwójną więź ideową i treściową i owiany jedną ideą przewodnią, stanie się kanwą, na której nauczyciel będzie mógł haftować swe twórcze pomysły.

Adam Antoni Kryński w art. p. t. *„Język ojczysty a wychowanie młodzieży” Szkoła Śląska Nr. 9, 1932 329—334 str.* daje cenne wskazówki, dotyczące zagadnienia czystości języka. Ze względu na to, iż mowa ojczysta stanowi przed innemi cechami o indywidualności i odrębności narodowej, radzi podkreślać w nauczaniu rolę języka w przeszłości narodu, przejawach jego życia i twórczości duchowej. W ślad za przywiązaniem do języka winno iść poszanowanie jego odrębności, która znajduje wyraz w czystości wolnej od obcych chwastów. Do takich niepożądanych naleciałości zalicza autor: niezrozumiałe barbaryzmy, t. j. wyrazy wprowadzone w miejsce zrozumiałych polskich, obce zwroty i wadliwą składnię, polegającą na niewłaściwym językowi polskiemu porządku wyrazów. e. m.

Nowe wydawnictwa.

Zamierzenia dziecięce. Próby realizacji, przeprowadzone w szkole ćwiczeń państw. seminarjum nauczycielskiego im. E. Orzeszkowej w Warszawie. Nakł. „Naszej Księgarni” Warszawa 1932. Treść wyczerpują następujące artykuły: „Podstawy organizacji pracy w szkole ćwiczeń”—przez Wandę Dzierzbicką. „Sprawozdanie z fragmentu pracy w oddziale I-ym” — przez Teklę Trojanowską. „Sprawozdanie z fragmentu pracy w oddziale II-im” — przez Marję Szybicką. „Lekcja w oddziale III-im” — przez Zofję Karpowiczową. „Sprawozdanie z fragmentu pracy w IV oddziale” — przez Zofję Gąsiorowską. „Praktyka uczenic seminarjum a zamierzenia dziecięce” — przez Annę Baranowską.

Charakter narodowy i kształtujące go czynniki — Ernest Barker. Autoryzowany przekład z angielskiego Ireny Pannenkowej z przedmową tłumaczki i przedmową autora do polskich czytelników. „Bibljoteka Dzieł Pedagogicznych”. Cena w prenumeracie zł. 9, w handlu księgarskim zł. 12.

Książka — jedyna bodaj dotąd w swoim rodzaju w literaturze światowej. Autor postawił sobie za zadanie zbadać istotę i pojęcie narodu. I oto jego teza: Charakter narodowy, inaczej mówiąc świadomość, to jest pewna „nadbudowa psychiczna” oparta na pewnych przyrodzonych podstawach. Te „podstawy” czyli „warunki” przyrodzone dla narodu stanowią: czynnik genetyczny, t. j. rasa, czynnik geograficzny, t. j. terytorjum i klimat i czynnik ekonomiczny t. j. ludność i jej zajęcia. Na powstanie „duchowej nadbudowy”, która stanowi właściwą istotę charakteru narodowego, składają się czynniki następujące: 1) prawo i rząd, 2) religja i kościół, 3) język literatura i myśl, 4) wychowanie. Wszystkie te czynniki autor omawia po kolei, bardzo ciekawie i zajmująco. Zwłaszcza rozdział o nowoczesnych problemach i celach wychowania oraz o roli nauczycielstwa jest najpiękniej i najgłębiej opracowany. To też książka ta nie może nie być szczególnie bliską moralnym zawodowym zainteresowaniom nauczycieli.

Ideały kultury a *prądy społeczne. — Bogdan Suchodolski.* Nakł. „Naszej Księgarni” 1933. Stron 528. Portretów na papierze kredowym 16. Cena zł. 14.

Książka ta pragnie pokazać, jakie są ideały kultury oraz jakie istnieją systemy ideowe organizacji ludzkiego współżycia. Autor, omawiając poszczególne zagadnienia, podaje wyjątki z dzieł najwybitniejszych myślicieli, oświetlające wszechstronie poszczególne elementy doktryny. Rozdział pierwszy i ostatni grupują wyjątki, na podstawie których czytelnik wyrobić sobie może pewien pogląd na istotę kultury i jej najbardziej wartościowe, najbardziej ludzkie zasady. Zabierają tu głos: A. Górski, A. Mickiewicz, E. Abramowski, J. Piłsudski, H. Znaniecki i inn. Pozostałe rozdziały poświęcone są wykładowi różnych stanowisk: zapoznajemy się z konserwatyzmem i radykalizmem, katolicyzmem, nacjonalizmem, socjalizmem i ideologją ludową.

Czytelnik po przeczytaniu rozdziału poznaje nietylko najważniejsze składniki systemu poglądów, ale również ludzi, którzy w rozwoju danego prądu odegrali rolę.

Na końcu tych rozdziałów znajdują się głosy krytyczne, przyczem wybrano tych myślicieli, których krytyka sięga najgłębiej, ujawniając najbardziej zasadnicze braki i błędy systemu. Obfite wskazówki bibljograficzne skierują czytelnika, pragnącego pogłębić swą wiedzę, na tory samodzielnej lektury, dostarczając mu tytułów najlepszych książek z danego zakresu.

Wprowadzenie do socjologji. — Maunier René. Spolszczyła Nina Assorodobraj. Opatrzył przedmową i uzupełnił Stefan Czarnkowski, prof. Uniw. Warsz. Nakł. „Naszej Księgarni”. Stron 157. Cena zł. 2.80. Powyższa książka współczesnego socjologa

francuskiego stawia sobie zupełnie określone zadanie — jest *wprowadzeniem* do socjologji jak to wyraźnie zaznaczone jest w tytule. Autor nazywa swą książkę „przewodnikiem turystycznym", który pomoże czytelnikowi w zorjentowaniu się w różnorodnych formach, przejawach i wytworach życia społecznego. Nie jest to więc pełny zarys socjologji, ani systematyczny jej wykład, przeznaczony dla fachowców.

Pierwszy z siedmiu rozdziałów poświęca autor zagadnieniom, związanym z samem pojęciem socjologji. W rozdziałach następnych przechodzi do określenia faktów społecznych oraz do ich podziału z jednej strony na „morfologiczne" (układowe, ustrojowe) z drugiej na fizjologiczne. Z kolei omawia autor metody badawcze w socjologji, przyczem uwydatnia, że wszelkie badanie socjologiczne przechodzić musi przez trzy stopnie: opisu, porównania faktów opisanych z faktami podobnemi wreszcie ustalenia związków stałych, zachodzących pomiędzy faktami. Na zakończenie podaje Maunier krótki zarys historji socjologji.

Jak wykonać samemu pomoce naukowe ze szkła i innych materjałów. Ignacy Huber. Str. 147. Cena zł. 4.80. — Nakł. „Naszej Księgarni" Warszawa.

Jest to już trzecia książka z dziedziny dziś tak dla nauczyciela ważnej i aktualnej, jak budowa pomocy naukowych we własnym zakresie. Aktualność tego zagadnienia oraz popyt, jakim się cieszą dwie pierwsze części tego cyklu, skłoniły wydawców do wydania części III. Autor, nauczyciel Państw. Instytutu Robót Ręcznych, podaje przykłady zastosowania szkła w różnej postaci przy sporządzaniu pomocy naukowych, wogóle, a w szczególności do fizyki. W początkowych rozdziałach autor opisuje przejrzyście i dokładnie sposoby obróbki szkła. Sposoby te są dostępne dla każdej szkoły. Koszty najpotrzebniejszych narzędzi i materjałów minimalne, a możliwości wykorzystania i zastosowania bardzo wielkie.

Na uwagę zasługują w książce tej rozdziały *o robieniu przezroczy ręcznym sposobem,* techniką dostępną dla każdego. Całość bogato ilustrowana rysunkami i fotografjami.

Zabawy i gry ruchowe. M. Skierczyński — F. Krawczykowski. Podręcznik metotyczny ze wstępem Dr. Wł. Osmolskiego. Nakł. „Naszej Księgarni" Warszawa Str. 272.

Książka ta zawiera cały zasób gier i zabaw przeznaczonych dla nauczycieli szkół powszechnych. Dla łatwiejszego i szybszego zorjentowania się co do wartości zabaw i gier autorzy podają dla jakiego okresu dzieci i młodzieży każda z nich się nadaje, jakie ćwiczenie może zastąpić w osnowie lekcji gimnastyki, jak również, jaką sprawność sportową przygotowuje. Uzasadnienie teoretyczne wskazówek zawartych w książce daje rozdział wstępny płk. Dr. Władysława Osmolskiego „o wychowawczem znaczeniu zabawy". Całkowita treść nin. książki jest zawarta w rozdziałach: zabawy ze śpiewem, pląsy, zabawy i gry orjentacyjno-porządkowe, bieżne, rzutne, uderzeniowe, kopne, skoczne, na czworakach, z dźwiganiem i mocowaniem.

Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni. *Aleksander Litwin.* Z praktyki szkolnej. Nakł. „Naszej Księgarni". Warszawa. Bardzo dokładne, rzeczowe i zajmujące opracowanie najnowszych metod nauczania w szkole. Książka ta odda b. wielką przysługę nauczycielstwu, zaznajamiając je o sposobach nowoczesnej organizacji nauczania. Zawiera następujące rozdziały: tygodniowy rozkład zajęć szkolnych, stopnie organizacyjne szkół powszechnych, zasady łączenia oddziałów, układanie tygodniowego planu lekcyjnego, rozkłady materjału naukowego, dziennik pracy szkolnej, organizacja zajęć cichych. Liczne tablice, przedstawiają wzory tygodniowych rozkładów lekcyj dla niższych stopni organizacyjnych szkół powsz.

Pożegnanie szkoły—E. Zarembina i *Z. Roguska.* Nakł. „Naszej Księgarni" Warszawa. Str. 86. Książeczka ta jest zebranym materjałem na uroczystość zakończenia roku szkolnego. Zawiera b. duży wybór wierszy do recytacji, zabaw szkolnych, obrazków scenicznych.

Nakładem „Filomaty" miesięcznika dla miłośników literatury i sztuki we Lwowie wyszły następujące wydawnictwa:

Keramika grecka — Kazimierz Bullas. Treść niniejszej książki stanowią rozdziały: początki i style keramiki, zbiory i technika, kształty naczyń greckich, styl czarnofigurowy styl czerwonofigurowy, co przedstawiają sceny na wazach, upadek garncarstwa, wskaźniki.

P. Vergilius Maro — Wincenty Ogrodziński. Spis rozdziałów: życie Wergilego, utwory młodociane, sielanki, ziemiaństwo, Aeneida.

Wyszedł z druku Zeszyt III—IV *Pamiętnika Literackiego*, czasopisma kwartalnego poświęconego historji i krytyce literatury polskiej, wydawanego przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza pod red. Bronisława Gubrynowicza. Treść zeszytu stanowią rozprawy: — „Wartość treściowa kolorów w romantyzmie" — St. Skwarczyńskiej;— „Dokoła pierwszej polskiej nauki o języku" R. Pollaka; — „Do źródeł mesjanizmu J. P. Woronicza" — L. Kamykowskiego; „O eposie Tymona Zaborowskiego p. t. — „Zdobycie Kijowa" i jego redakcjach — J. Jupitera; „Teatr francuski w Warszawie za czasów Królestwa Kongresowego"—L. Simon; „O tak zwanej „Teogonji" Juljusza Słowackiego"—J. Pawlikowskiego „Berwiński a Wyspiański" — M. Janika Misceellanea; Materjały; Recenzje; Wspomnienia pośmiertne. Adres adm. Lwów, ul. Kubali 2.

Polska Oświata Pozaszkolna. Dwumiesięcznik Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Treść: „Nowe drogi pracy społeczno-oświatowej Z. N. P." „Głosy czytelników" (podstawy ruchu kulturalno-wychowawczego w środowiskach miejskich i wiejskich) — przez D. Wawrzykowską — Wierciochową; „Z praktyki oświatowej" — (pomoce przy nauczaniu geografj w szkole wieczorowej dla młodocianych) — przez W. Rychlinga; „Regjonalizm" (regjonalizm w akcji społeczno-oświatowej) — przez Z. Grynia; „Bibljotekarstwo" (uwagi o pracy bibljotek oświatowych) przez J. Filipkowską-Szemplińską; „Spółdzielczość"; Uniwersytet wiejski im. Wł. Orkana w Szycach; Przegląd literatury, przegląd pism. Adres red. i adm. Warszawa, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

Szkoła Zawodowa. Miesięcznik poświęcony sprawom szkolnictwa zawodowego. Organ Stowarzyszenia Naucz. Przyjaciół Dokształc. Szkół Zaw. Poznań, Pocztowa 9. Treść: — „Szkoła zawodowa dokształcająca a warsztat pracy ucznia" — J. Sobiński; „Rysunki zawodowe dla krawców" — J. Laskowski; „Kreślenie geometryczne jako przygotowanie do rysunku zawodowego" — J Bogacki; „Państwowy Kurs Wakacyjny dla nauczycieli Szkół zawodowych dokształc. w Wilnie; Działy zwykłe.

Teatr Ludowy. Pismo o organizacji teatrów ludowych w Polsce. Nr. 10 zawiera następujące artykuły: „Romain Rolland o teatrze Ludowym"—L. Konińskiego; „Kurpiowska pieśn o cyraneczce"; „Przepióreczka" — (inscenizacja taneczna) — J. Mierzejewskiej; Z organizacyj Teatrów Ludowych; Pokłosie wydawnicze.

Sztuki Piękne. Zeszyt 11, Rocznika VIII-go, który ukazał się już w handlu, poświęcony jest twórczości Stanisława Wyspiańskiego, ku uczczeniu pamięci 25-ciolecia zgonu wielkiego artysty. Zawiera on przemówienie Rektora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie na uroczystości w Akademji, zawiera dalej wspomnienia o Wyspiańskim. spisane przez jego byłych uczniów: Tymona Niesiołowskiego, Antoniego Buszka i prof. Kazimierza Sichulskiego, studjum Jana Dürra p. t. „Wyspiański a Matejko".

Ozdobą zeszytu jest doskonała kolorowa reprodukcja z obrazu Wyspiańskiego p. t. „Dziewczynka i wazonek", ośm całostronicowych reprodukcyj wykonanych w jednobarwnej rotograwjurze i dziesięć reprodukcyj w tekście, wszystko z obrazów St. Wyspiańskiego. „Sztuki Prękne" można zamawiać po cenie 6.20 zł. za zeszyt (z przesyłką) w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Administracja *Ruchu Pedagogicznego*: Kraków Rynek 29, zawiadamia Dyrekcje i Kierownictwa Szkół w Okręgu Szkolnym Lubelskim że w miesiącu grudniu b. r. może dostarczyć roczników z roku 1921, 922, 923, 926, 927, 930 i 931 po cenie zniżonej 3.50 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Po otrzymaniu należytości czekiem P. K. O. Nr. 410.125 i zaznaczeniu z którego roku rocznik — nastąpi zaraz wysyłka. k. g.

KOMUNIKATY.

Wykaz dzieł nowonabytych do Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie.

Barker, Ern.: Charakter narodowy i kształcące go czynniki. Z oryg. ang. przeł. Ir. Pannenkowa „Nasza Księgarnia" Warszawa 1932 r. . . . 4728

Chmura, F. i Doering, M: Ćwiczenia cielesne w szkole powszechnej. Oddział pierwszy z zastosow. w przedszkolach. Nakładem S-ki Wydawniczej A. Gmachowski i S-ki w Częstochowie 1933 r. 4720

Cicero, M. T.: Divinatio in Qu. Caecilium Nigrum Actionis Secundae. Liber IV. De Signis. Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa 1932 r. . . . 4706

Falski, M: Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, Ministerstwo W. R. i O. P. Warszawa 1932 r. 4705

Halanbrenner, M: Ćwiczenia praktyczne z fizyki w szkole średniej: Mechanika — Akustyka. Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa 1932 r. . . . 4709

Hall-Quest, Al Lavs: Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej. Książnica — Atlas, Warszawa 1932 r. 4711

Harabaszewski, J: Metodyka chemji. Książnica — Atlas, Lwów—Warszawa 1932. 4723

Huber, Ign.: Jak wykonać samemu pomoce naukowe ze szkła i innych materjałów? „Nasza Księgarnia" Warszawa 1932 r. 4732

Irzyk, St: Dzienny rozkład materjału naukowego dla oddz. III i IV. 1—5 klasow. publicznych szkół powsz. Książnica — Atlas, Lwów—Warszawa 1932 r. . 4707

Jeżewski, M: Nauczanie fizyki. Podręcznik dla nauczycieli szkół średnich i niższych. Książnica — Atlas, Lwów—Warszawa 1932 r. 4722

Litwin, Al: Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni" „Nasza Księgarnia" Warszawa 1932. 4729

Maunier, R: Wprowadzenie do socjologji „Nasza Księgarnia — Warszawa 1932 . 4713

Melchertówna, J: Zagadnienia pedagogiczne. Nakład księgarni Naukowej. Lwów 1928 r. 4725

Monografja Statystyczno-Gospodarcza województwa Lubelskiego. Red. J. Czuma. Drukarnia Państwowa. Lublin, 1931. 4726

Nasza walka o szkołę polską 1901—1917 opracowanie, wspomnienia, dokumenty zebrała komisja historyczna pod przew. B. Nawroczyńskiego. Nakład komitetu Obch. 25-lecia walki o szkołę polską. Lwów 1932 r. . . . 4708

Niemcówna, St: Kraków — Krajoznawstwo cz. I. Ćwiczenia — Sprawozdania cz. II. Atlasik konturowy do ćwiczeń. Książnica — Atlas, Lwów. Warszawa 1932 r. 4718

Nowicki, W: Nauka języka polskiego w szkole powszechnej. Organizacja pracy cz. III. Oddział IV. Odbitka Miesięcznika „Życie szkolne". Włocławek 1932 r. 4717

Roguska, Z i Korupczyńska: Święto Niepodległości — materjał na uroczystości szkolne w dniu 11 listopada. Wyd. II. „Nasza Księgarnia". Warszawa 1932 r. 4702

Rzędowski, H. i M., Szmytkiewicz: Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących religji w szkołach powszechnych. Nakład Wyd. Dz. Urz. K. O. S. P. Toruń 1932 r. 4704

Prof. S: 11 listopada — Jak urządzić obchód powstania Polski. Nakład i Czcionkami Drukarni Mieszczańskiej — Poznań 1932 r. 4703

Semkowicz, Wł. i Cz. Nanke: Szkolny Atlas Historyczny cz. II. Dzieje średniowieczne i nowożytne. Książnica — Atlas, Lwów—Warszawa 1932 r. . 4733

Śliwiński, F: Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej. Podręcznik dla kand. do zaw. naucz. Książnica — Atlas, Lwów—Warzszawa 1932 r. . 4715

Suchodolski, S: Ideały kultury a prądy społeczne. „Nasza Księgarnia" Warszawa 1933 r. 4727

Taubenszlag, R: Reforma szkoły średniej ogólnokształcącej. Odbitka „Oświaty i Wychowania" Warszawa 1932 4721

Tync, St. i Gołąbek, J: Przewodnik metodyczny do czytanek polskich Książnica— Atlas, Lwów—Warszawa 4714

Wycech, Cz: Wytyczne pracy w ogniskach i oddziałach Z. N. P. Przewodnik organizacyjny. Wydawnictwo Zarządu Okręgowego. Związku Naucz. Pol, Lublin 1932. 4712
Zarembina, Ewa i Roguska, Z: Pożegnanie szkoły. Materjał na uroczystość zakończenia roku szkolnego. „Nasza Księgarnia” Warszawa 1932 . . 4730
Życzyński, H: Dziady Drezdeńskie „T-wo Przyj. Nauk” — Lublin 1932 r. . . 4724

Monografja Statystyczno-Gospodarcza Województwa Lubelskiego Tom I. Zagadnienia podstawowe (z mapami wykresami i ilustracjami) Lublin 1932 str. XXVIII + 370 Cena 15 zł.

Spis rzeczy:

Dr. K. Sochaniewicz: Wstęp historyczny.

Dr. T. Mieczyński: Zarys fizyczno-geograficzny.

Dr. W. Klonowiecki: Podział administracyjny.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności.

Dr. E. Stołyhwowa: Ludność Wojew. Lub. z punktu widzenia jej zróżnicowania rasowego.

Dr. W. Kuraszkiewicz: Dialektologja, przegląd gwar.

Dr. A. Fischer: Zarys etnograficzny.

Dzieło to powinno się znaleść w każdej bibljotece szkolnej nauczycielskiej. Dla ułatwienia jego nabycia Kuratorjum uzyskało dla szkół i nauczycielstwa zniżkę ceny do 5 zł. (pięć) t. j. do $^1/_3$ ceny księgarskiej. Zamówienia i pieniądze należy kierować do Aministracji Dz. U. Kuratorjum, 3-go Maja 6.

Na opłatę porta należy wpłacić 60 gr., można również zamawiać wysyłkę dzieła za zaliczeniem pocztowem.

KONKURS.

Rada Szkolna Powiatowa w Janowie Lubelskim ogłasza konkurs na stanowiska kierownikow szkół:

1) 7 klas. publ. szkoły powsz. w Urzędowie gm. Urzędów
2) 7 klas. „ „ „ w Zakrzówku gm. Zakrzówek
3) 7 klas. „ „ „ w Zaklikowie gm. Zaklików.

Należycie umotywowane podania należy wnosić w drodze służbowej w ciągu 6 tygodni od daty ogłoszenia konkursu na ręce Inspektora Szkolnego w Janowie Lubelskim.

Ogłoszenia.

Józef Sęk unieważnia zaginioną legitymację nauczycielską wydaną przez Inspektorat Szkolny w Lublinie Nr. 225.

Stefanja Horodecka unieważnia skradzioną legitymację urzędniczą wydaną przez Inspektorat Szkolny w Lubartowie.

Marja Patrynówna zamężna Szymańska unieważnia legitymację nauczycielską wydaną przez Kuratorjum Okręgu Szkoln. Lub. w Lublinie Nr. 151.

Dr. Jabłońska Emilja unieważnia legitymację nauczycielską wydaną przez Inspektorat Szkolny w Tomaszowie Nr. 149.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Numer pojedyńczy 60 groszy.
Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł., pół strony 60 zł., ćwierć strony 30 zł.
Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.
Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA LUBLIN.

INSTRUKCJA,

dotycząca programu nauki w oddziale I publicznych szkół powszechnych i zmian w programach nauki w oddziale V i VI publicznych szkół powszechnych oraz w klasie II gimnazjów państwowych.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

PUBLICZNE SZKOŁY POWSZECHNE.

I. ODDZIAŁ I PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

PROGRAM NAUKI.

RELIGJA RZYMSKO-KATOLICKA.

2 godz. tygodniowo.

Obowiązuje dotychczasowy program, zamieszczony w wyd. z r. 1931 „Program Nauki w Publicznych szkołach Powszechnych", na str. 3 i nast.

JĘZYK POLSKI.

7 godz. tygodniowo.

(pożądany podział na pół godziny).

A. Zakres materjału.

1. Ćwiczenia w mówieniu.

Pierwsze rozmowy nauczyciela z dziećmi, związane z ich wstąpieniem do szkoły (zachowanie się dzieci w budynku szkolnym, w klasie i w szatni, organizacja wspólnego życia, opartego na podziale pracy dzieci w zakresie opieki nad izbą szkolną, pomocami naukowemi i t. p.).

Wypowiadanie się dzieci przy zabawach, pracach ręcznych, rysowaniu, oglądaniu obrazków, przeźroczy, a także o tem, co widziały i słyszały poza szkołą, o zdarzeniach z ich życia, ich zajęciach i zabawach.

Rozmowy nauczyciela z dziećmi o przedmiotach i zjawiskach, interesujących dzieci, oparte na bezpośredniej obserwacji, ze szczególnem uwzględnieniem materjału z wycieczek.

Oglądanie obrazków i omawianie ich treści.

Opowiadanie i czytanie przez nauczyciela krótkich powiastek z życia dzieci, baśni fantastycznych, bajek, powiastek z życia zwierząt i roślin, oraz zadawanie zagadek.

Swobodne rozmowy dzieci między sobą i z nauczycielem w związku z czytaniem i opowiadaniem nauczyciela.

Pogadanki na tematy, zaczerpnięte z życia dziecka i jego najbliższego otoczenia, a mianowicie:

a) narządy zmysłów, oraz przy wyjaśnieniu elementarnych wymagań higjeny osobistej — budowa ciała dziecka;
b) dom rodzinny dziecka (urządzenie i narzędzia pracy) oraz współudział dziecka w życiu i pracy jego rodziny;
c) klasa i szkoła (urządzenia i pomoce szkolne), praca ludzi nad ładem i porządkiem w szkole, przy wyjaśnianiu elementarnych wymagań higjeny szkolnej;
d) godło państwa, portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, sztandar szkoły, uroczystości organizowane przez szkołę, z najprzystępniejszemi wyjaśnieniami;
e) dostępne obserwacji dziecka przejawy życia na drodze jego z domu do szkoły, w polu, w ogrodach, na placach i t. p., t. j. w tych miejscach, gdzie spędza czas poza szkołą i domem;
f) spostrzeżenia dziecka, dotyczące typowych zjawisk atmosferycznych, oraz życia i budowy kilku zwierząt i roślin z jego najbliższego otoczenia, o ile możności poczynione przy hodowli roślin i zwierząt

2. Nauka czytania i pisania.

Nauczyciel może wybrać jedną z dwóch, niżej podanych metod pracy: warjant pierwszy podaje tok pracy przy użyciu elementarza, jako punktu wyjścia przy pracy, warjant drugi — przy użyciu elementarza, jako książki do czytania, w toku nauki czytania i pisania.

Warjant pierwszy.

a) Pogadanki na temat obrazka przy nowej literze;
b) wyodrębnianie wyrazów i wdzięków;
c) pisanie i czytanie podstawowych wyrazów;
d) analiza słuchowa i wzrokowa opracowywanych wyrazów;
e) skojarzenie litery z dźwiękiem;
f) synteza podstawowych wyrazów;
g) wyodrębnianie nowego dźwięku i litery w podstawowych wyrazach;
h) układanie ustne i piśmienne łatwych i krótkich wyrazów z poznanych dźwięków i liter; łączenie poznanych wyrazów w krótkie i łatwe zdania;
i) pisanie ze słuchu (za dyktandem) wyrazów i zdań, odczytywanie pisanych wyrazów i zdań;
j) omawianie przeczytanej całości myślowej.

Warjant drugi.

a) Obraz zdania krótkiego, składającego się najwyżej z trzech wyrazów, o treści związanej z życiem bieżącem dzieci. Odczytywanie i odwzorowywanie obrazu zdania;
b) analiza zdania na wyrazy; odczytywanie i odwzorowywanie wyrazów;

c) układanie nowych zdań przez zmianę jednego wyrazu w zdaniu poznanem lub rozszerzanie znanego zdania nowemi wyrazami;
d) wyodrębnianie liter, powtarzających się w poznawanych wyrazach;
e) skojarzenie dźwięków z wydzielanemi literami;
f) analiza słuchowa i wzrokowa niektórych poznanych i przyswojonych wyrazów;
g) tworzenie nowych wyrazów z poznanych dźwięków i liter;
h) wprowadzenie elementarza i wyszukiwanie w nim znanych wyrazów i zdań, z ewentualnem uzupełnieniem znajomości liter; odczytywanie i pisanie;
i) wyszukiwanie w elementarzu tekstów, nadających się do chwil, przeżywanych przez dzieci w klasie;
k) przerabianie kolejne podług elementarza lub przy pomocy układanych tekstów na tablicy materjału trudniejszego, obejmującego dźwięki dwuznakowe, zmiękczenia i t. p;
l) w miarę wdrożenia do czytania przepisywanie z tablicy i książki; pisanie za dyktandem przyswojonych zdań i wyrazów;
m) samodzielne układanie przez dzieci zdań ze znanych wyrazów, a nawet wyrazów nowych, proponowanych przez klasę lub ucznia;
n) wspólne układanie z dziećmi tekstu do odczytania z tablicy i przepisania do zeszytów.

3. W związku z mówieniem, czytaniem i pisaniem.

a) Ćwiczenia słuchowe, wzrokowe i ruchowe.
b) Stopniowe i okolicznościowe wzbogacenie czynnego słownika dzieci: wprowadzanie nazw przedmiotów, ich zasadniczych barw i kształtów, oraz zasadniczych stosunków przestrzennych i czasowych, w związku z obserwacją i doświadczeniem dziecka.
c) Stopniowe *i bardzo powolne* przyzwyczajanie dzieci do zastępowania wyrazów i zwrotów gwarowych odpowiednikami z języka warstw wykształconych.
d) Praktyczne rozróżnianie i nazywanie zdania, wyrazu, imienia własnego, głoski, a gdzie tego wymaga metoda elementarza, także i zgłoski.
e) Uczenie napamięć krótkich wierszyków o treści, związanej z tematami pracy szkolnej.
f) ilustrowanie treści opowiadań, wierszyków i obrazków ruchami i mimiką dzieci.
g) Uczenie tekstów piosenek.
h) Ulepianki, rysunki, wycinanki i t. p.

B. Wyniki.

a) Umiejętność swobodnego wypowiadania się na łatwe tematy w formie krótkich, ale samodzielnie zbudowanych zdań.
b) Uzyskanie pewnej wprawy w jasnem formułowaniu pytań, skierowanych do nauczyciela i kolegów.

c) Umiejętność powolnego ale wyraźnego czytania głośnego oraz czytania cichego łatwych tekstów z elementarza lub pisemek dla dzieci.
d) Przyswojenie pisowni wyrazów, nie nasuwających ortograficznych wątpliwości.
e) Wdrożenie do kształtnego i czytelnego pisma.
f) Pamięciowe opanowanie kilku krótkich wierszyków.
g) Umiejętność praktycznego rozróżniania zdania i wyrazu.

C. Wskazówki metodyczne.

1. Ćwiczenia w mówieniu.

a) Punktem wyjścia do ćwiczeń w mówieniu winien być *przedewszystkiem* materjał, czerpany z przeżyć i spostrzeżeń dziecka, a więc dotyczy jego najbliższego otoczenia, a tylko zwolna i okolicznościowo nawiązywany do przedmiotów i ludzi z poza środowiska dziecka.

b) Ćwiczenia słownikowe rozpoczynają się z chwilą wejścia dziecka do szkoły, wiążą się jednak w I-szym oddziale bardzo ściśle z t. zw. ćwiczeniem zmysłów. Przy oglądaniu więc przedmiotów z najbliższego otoczenia nauczyciel zwróci baczną uwagę, by dziecko z każdym nowo poznanym lub rozpoznanym przedmiotem wiązało właściwą nazwę i by umiało określić trafnie jego zasadnicze cechy. Opowiadanie najprostszych zdarzeń z życia codziennego winno nauczyć dziecko praktycznego rozróżniania stosunków czasowych, dzięki czemu wytworzy się intuicyjna wprawa w użyciu właściwych czasów i przysłówków czasowych. Wszystkie ćwiczenia tego rodzaju mają w pierwszym roku nauczania charakter przygodny, powodzenie zaś ich zależy przedewszystkiem od stopnia poglądowości. Trzeba więc starać się jak najusilniej, aby *każdy przedmiot*, omawiany w szkole, znany był dziecku *bezpośrednio lub pośrednio* (z ilustracji), oraz by dzieci same odtwarzały jak najczęściej poznane przedmioty w postaci plastycznej lub graficznej.

(Ćwiczenia z zakresu orjentacji przestrzennej — w programie arytmetyki).

c) Przez język polski w oddziale I-szym winien przenikać do świadomości dziecka szereg elementów, jakie w latach następnych przenikną doń za pośrednictwem oddzielnych przedmiotów: nauki o przyrodzie, geografji, historji. Pewne, bardzo typowe i zasadnicze zjawiska z otaczającego dziecka świata przyrody winny znaleźć miejsce w doborze tematów pogadanek i czytanek z zakresu języka polskiego. Chodzi tu jednak tylko o *wprowadzenie dziecka* w świat otaczających je zjawisk i rzeczy.

d) Treść czytanek i pogadanek winna, obok zainteresowania dziecka światem rzeczywistym, uwzględniać również charakterystyczne dla tej fazy rozwoju zainteresowanie dziecka *tematami iluzyjnemi* (bajki,

baśnie) oraz zainteresowanie zabawowe. Należy również mieć na względzie specyficzny dla psychiki dziecka tej fazy rozwoju stosunek do „czasu". Pojęcie to dopiero w latach późniejszych nabiera treści. Stąd w I-szym oddziale można wprowadzać tylko konkretne elementy wiedzy o przeszłości jak: przeszłość ludzi i rzeczy z otoczenia, (historja lalki, zabawki, sukienki, zeszytu dziecka i t. p.).

e) Należy silny nacisk położyć na wyzyskanie *wychowawczych wartości* pogadanek i czytanek, które, wolne od moralizatorstwa, winny przez sam dobór treści i odpowiednią metodę jej opracowania wpływać wydatnie na rozwój uczuciowego życia dziecka.

2. Nauka czytania i pisania.

Niezależnie od wybranej metody obowiązują nauczyciela zawsze przy nauce czytania i pisania pewne zasadnicze wskazania, a mianowicie:

a) naukę czytania i pisania należy rozpoczynać wtedy, gdy się doprowadziło dzieci do odczucia potrzeby czytania i pisania, gdyż jest ona tylko jednym z środków, zmierzających do kształcenia sił duchowych dziecka, a nie celem samym w sobie;
b) materjał do czytania winien być zawsze starannie dobierany pod względem obrazów językowych i pozajęzykowych;
c) obserwacja przedmiotu, rysunek, obrazek, jak również zdarzenia z życia bieżącego dzieci, winny stanowić naturalne wprowadzenie do czytanego tekstu;
d) należy zawsze zwracać uwagę nietylko na wyraźne czytanie tekstu, lecz również na to, czy dziecko rozumie to, co czyta;
e) należy często stosować czytanie ciche;
f) należy od pierwszej chwili domagać się poprawnej dykcji przy czytaniu głośnem;
g) należy przestrzegać, aby dzieci przepisywały wyrazy jako całości;
h) ćwiczenia w czytaniu i pisaniu należy ożywiać i urozmaicać, np. można pozostawić dzieciom wybór zdania z podanego tekstu, a następnie domagać się wyjaśnienia, dlaczego poszczególne dzieci dane zdania wybrały, lub zapytywać, które wyrazy uważają za trudne do odczytania lub napisania i dlaczego;
i) pismo, którego używa się przy wprowadzaniu w czytanie i pisanie, winno być identyczne, a przynajmniej zbliżone do pisma, użytego w stosowanym na lekcjach elementarzu;
j) stosowanie metod wyłącznie syntetycznych jest wykluczone;
k) tok pracy, podany w obu warjantach programu naukt czytania i pisania, uwzględnia zarówno analizę, jak syntezę.

Warjant pierwszy:

przewiduje pewną kolejność wprowadzenia dźwięków i liter, a więc materjał, którym posługuje się nauczyciel, musi być bardzo ograniczony; przy każdej nowej literze należy dobierać materjał do czytania tak, aby

znajdowały się w nim jedynie wyrazy, złożone z dźwięków i liter, które już przedtem zostały poznane;

zaleca dokonywanie doboru wyrazów nietylko ze względu na ich stronę graficzną, ale i na wywoływane przedstawienie (obraz pozajęzykowy), w związku z czem należy dobierać przedewszystkiem rzeczowniki, następnie przymiotniki czasowniki.

Warjant drugi:

zaleca, aby moment analizy zdania, a w szczególności wyrazu był samorzutny, przyczem nie wszystkie wyrazy, podawane w zdaniu na początku nauki, należy analizować, gdyż niektóre z nich mogą być ujmowane nadal jedynie jako obrazy językowe;

umożliwia dziecku wymawianie grupy wyrazów (zdanie), przyzwyczajając je do sposobu czytania osób dorosłych;

ułatwia związanie nauczania z życiem bieżącem dziecka, jego przeżyciami i obserwacjami;

wprowadzając elementarz jako książkę do czytania, budzi trwałe zainteresowanie treścią, w nim zawartą.

Uwaga. Należy pamiętać, że metoda, podana w warjancie pierwszym, jest oparta na wieloletniej praktyce i stąd *początkujący* nauczyciel ma przy jej stosowaniu większą pewność uniknięcia zasadniczych błędów, niż przy stosowaniu metody, podanej w warjancie drugim, która wymaga dużego doświadczenia i odpowiedniego przygotowania.

ARYTMETYKA Z GEOMETRJĄ.

3 godziny tygodniowo
(pożądany podział na pół godziny tygodniowo).

A. Zakres materjału.

1. Ćwiczenia orjentacyjne, dotyczące położenia i ruchu (ze zwróceniem uwagi na odpowiednie wysłowienie), np. wyżej — niżej, na prawo — na lewo, nad tem — pod tem i t. p. Wyodrębnienie cech jakościowych (np. rozróżnianie i nazywanie barw). Wyodrębnienie cech ilościowych (np. porównywanie długości, porównywanie pojemności zapomocą przesypywania piasku i t. p.)

2. Porównywanie dwóch zbiorów zapomocą tworzenia par (po jednym przedmiocie z każdego z dwu zbiorów danych. Odwzorowanie danego zbioru przy pomocy liczmanów lub kresek. Uszeregowanie przedmiotów zbioru (np. nawlekanie na nitkę).

3. Liczenie przedmiotów i odliczanie żądanej ilości przedmiotów w zakresie do dziesięciu (z ewentualnem zastosowaniem figur liczbowych Borna lub Laya albo ruchowych ogniw jednostkowych A. M. Rusieckiego i ze zwróceniem uwagi na poprawne używanie form gramatycznych w liczebnikach). Stopniowe opracowanie dodawania i odejmowania liczb w zakresie do dziesięciu. Pisanie liczb do dziesięciu przy pomocy cyfr:

znak równości, zapis dodawania i odejmowania; zero jako wynik odejmowania, np. 5 — 5 = 0. Zastosowanie nabytych wiadomości do najelementarniejszych zagadnień. Dni tygodnia.

4. Specjalne opracowanie liczb pierwszej dziesiątki: rozkład każdej liczby na dwa składniki: dopełnianie danej liczby do 10.

5. Liczenie przedmiotów i odliczanie żądanej ilości przedmiotów w zakresie do dwudziestu. Pisanie liczb cyframi w zakresie do 20; opracowanie dodawania i odejmowania w tym zakresie (ze szczególnem zwróceniem uwagi na próg dziesiątkowy). Zastosowanie do zagadnień. Pieniądze (do 20 groszy).

6. Wprowadzenie mnożenia (z ograniczeniem do przypadków, kiedy mnożnik nie przekracza 5, a wynik mnożenia nie przekracza 20); zapis mnożenia (na pierwszem miejscu mnożnik, na drugiem mnożna). Zastosowanie mnożenia do najelementarniejszych zagadnień.

7. **Materjał nieobowiązkowy, który może być opracowany jedynie tam, gdzie będzie przez same dzieci narzucony:** liczenie przedmiotów i odliczanie żądanej ilości przedmiotów w zakresie do stu; pisanie liczb cyframi w zakresie do 100; pieniądze w zakresie do złotego.

8. Mierzenie długości odcinków przy użyciu centymetra jako jednostki miary i odmierzania żądanej długości (w zakresie do 20 cm. ewentualnie do 1 metra).

B. Wyniki.

W wyniku nauczania w oddziale I dzieci winny opanować przepisane w programie wiadomości o liczbach w zakresie do 20, a w szczególności winny pewnie i sprawnie wykonywać dodawanie, odejmowanie i prostsze przypadki mnożenia w tym zakresie. Poza tem dzieci powinny zdobyć umiejętność stosowania poznanych działań do najelementarniejszych zagadnień, wraz z zapisem wzorów, wyrażających zastosowane działania.

W zakresie wiadomości praktycznych dzieci winny wykazać umiejętność porównywania liczebności zbiorów, porównywanie długości i pojemności, a także elementarną znajomość mierzenia długości i obliczeń pieniężnych we wskazanym przez program zakresie.

C. Wskazówki metodyczne.

1. W początkowych tygodniach nauczania szkolnego odbywa się przygotowanie i stopniowe wdrażanie dzieci do systematycznej pracy szkolnej [1]).

Ćwiczenia orjentacyjne, dotyczące położenia i ruchu, mają na celu dobieranie słów do gestu, który towarzyszy opisowi położenia przedmiotu względem dziecka (np. na prawo) lub względem innego przedmiotu (np. pod stołem), a także opisowi ruchu (np. naprzód).

---

[1] Porówn. z programem języka polskiego.

Wyodrębnienie cech jakościowych (np. rozróżnianie i nazywanie barw) pociąga za sobą porównywanie stopnia natężenia danej cechy jakościowej (np. widniej — ciemniej, cieplej — zimniej).

Wyodrębnienie cech ilościowych wymaga już wprowadzenia prymitywnych narzędzi do sprawdzenia, czy porównanie „na oko" jest trafne, a nawet do rozstrzygnięcia sporu w przypadku, gdy zachodzi różnica zdań (np. porównywanie długości przy pomocy sznurka albo porównywanie pojemności przy pomocy piasku).

2. Ćwiczenia, dotyczące zbiorów jednakowych przedmiotów, mają na celu przygotowanie do procesu liczenia.

Na początku należy zająć się porównywaniem liczebności dwóch zbiorów (np. obsadek i stalówek), ale jeszcze bez liczenia, tylko przez wyczerpywanie zbiorów parami (po jednej obsadce i jednej stalówce).

Dalszym etapem będzie odwzorowanie przedmiotów zbioru przy pomocy liczmanów (np. kasztanów) oraz karbowanie przy pomocy kresek (każdemu przedmiotowi odpowiada kreska).

Dla porządku ustawią się liczmany lub kreski w jednym szeregu.

Wreszcie same przedmioty zbioru mogą być uszeregowane (np. nawlekanie paciorków na nitkę albo ustawianie krzeseł jedno za drugiem).

3. Na proces liczenia przedmiotów zbioru składają się dwie rzeczy: kolejne odkładanie przedmiotów i podawanie kolejnych liczebników — po jednym dla każdego przedmiotu.

Aby w procesie liczenia nie pominąć żadnego przedmiotu i żadnego nie powtórzyć, potrzebny jest ład, którego przygotowaniu służą ćwiczenia w odwzorowaniu i porządkowaniu zbiorów. Poza tem potrzebna jest znajomość liczebników.

Cała trudność procesu liczeniu polega na tem, aby na kolejne przedmioty zbioru padły kolejne liczebniki. Sprawdzianem umiejętności liczenia jest pewne i poprawne wykonywanie zleceń: 1) policzyć dane przedmioty, 2) odliczyć żądaną ilość przedmiotów z danego zbioru. Np. policzyć zapałki w pudełku, wyjąć z pudełka siedem zapałek.

Odwrotnym do liczenia procesem jest skonkretyzowanie liczby przy pomocy zbioru. Częstokroć bardzo pomocne (jednak niekonieczne) jest przedstawianie liczby przy pomocy zbioru liczmanów w określonych ugrupowaniach, stanowiących pewien system; takie przedstawienia liczb nazywają się figurami liczbowemi.

Wprowadzenie figur liczbowych jest wtedy zalecone, gdy dzieci nie przynoszą do szkoły samorzutnego zapoznania się z liczbami pierwszej dziesiątki, wystarczającego do dodawania, odejmowania i porównywania liczb w zakresie do dziesięciu.

Wprowadzając figury liczbowe, należy dążyć do tego, by z nazwami kolejnych liczb kojarzyły się odpowiednie figury; dlatego należy trzymać się zawsze jednego i tego samego układu fugur liczbowych: bądź dwójkowego układu Borna, bądź czwórkowego układu Laya, bądź też piątkowego układu Rusieckiego. Obok tego muszą jednak być stosowane ćwiczenia w liczeniu, dodawaniu i odejmowaniu konkretów w dowolnych ugrupowaniach;

figury liczbowe w ustalonym układzie mają zastosowanie głównie wtenczas, kiedy żądane przedstawienie liczby musi być odtworzone w wyobraźni lub kiedy liczebność zbioru musi być rozpoznawana „na rzut oka" — bez liczenia.

Należy położyć nacisk na poprawne używanie liczebników w rozmaitych zwrotach mowy (np. widzę dwóch panów, dwie panie i dwoje dzieci, mam dwóch braci, dwa psy i t. d.).

Stopniowe opracowanie dodawania i odejmowania w zakresie do dziesięciu można przeprowadzić jednym z dwóch sposobów: 1) naprzód opracować dodawanie i odejmowanie w zakresie do dwóch, potem do trzech, do czterech, do pięciu i t. d., albo 2) naprzód opracować wszystkie przypadki, w których dodaje się lub odejmuje się liczbę 1, potem przypadki, w których dodaje się lub odejmuje się liczbę 2, liczbę 3, liczbę 4 i t. d.

Przy wprowadzaniu cyfr należy je podawać w normalnej postaci — bez próby układania z kresek. Symbol liczby 10 należy podać bez analizowania roli zera.

W oddziale I nie należy ustalać sposobu odczytywania zapisów: wystarczy, by dzieci czytały zapisy w sposób gramatycznie poprawny i pokrywający się z treścią zapisu; np. „+" może być odczytywany jako „dodać", „doliczyć", „dosunąć" i t. d., podobnie znak „—" może być czytany jako „odjąć", „odliczyć", „odrzucić", „zabrać" i t. d.

4. Należy zwrócić szczególną uwagę na specjalne opracowanie liczb pierwszej dziesiątki, a mianowicie: rozkładanie każdej liczby na dwa składniki i dopełnianie danej liczby do dziesiątki. Przy opracowaniu tego działu mogą być przydatne figury liczbowe.

5. W rozszerzaniu zakresu liczb do dwudziestu należy dobitnie wyodrębniać dziesiątkę jako grupę podstawową; w związku z tem ustala się, że np. dziesięć i dwa to jest dwanaście, — i odwrotnie: piętnaście to jest dziesięć i pięć. Ćwiczenia te służyć będą za przygotowanie do wprowadzenia zapisu liczb cyframi, np. 15. Idąc regresywnie poprzez 14, 13, 12 do 11, można wyjaśnić znaczenie jednej i drugiej jedynki w zapisie liczby 11, a cofając się dalej do dziesięciu, można wyjaśnić rolę zera; wkońcu można rozważyć przejście od liczby 19 do 20 jako wyodrębnienie drugiej dziesiątki.

W opracowaniu dodawania i odejmowania w zakresie do 20 należy zwrócić szczególną uwagę na przypadki przekroczenia progu dziesiątkowego.

W zakresie obliczeń pieniężnych winny być uwzględnione: zliczanie pieniędzy, płacenie żądanej kwoty i wydawanie reszty.

6. Dzieci naogół nie odczuwają potrzeby stosowania mnożenia i wolą posiłkować się dodawaniem jednakowych składników. Wykonie mnożenia „dziewięć razy po dwa" jest znacznie trudniejsze niż „dwa razy po dziewięć", gdyż w pierwszym przykładzie jest dodawanie dziewięciu składników, a w drugim — tylko dwóch. Z tych względów należy ograniczyć mnożenie w oddziele I do tych przypadków, w których mnożnik nie przekracza liczby 5.

O przestawialności czynników nie można mówić w oddziale I, gdyż ta własność mnożenia jest dla dzieci na tym poziomie nieuchwytna.

Ustala się następujący porządek liczb w zapisie mnożenia: naprzód pisze się mnożnik, a potem mnożną, np. zapis 3 . 5 oznacza: trzy razy po pięć.

7. Rozszerzenie zakresu liczb do stu *nie należy* w oddziale I do programu obowiązującego. Raczej przeciwnie, — nauczyciel nie powinien wprowadzać tego działu w szkołach, w których rozwój umysłowy dzieci wymaga dłuższego zatrzymania się na liczbach w zakresie do dwudziestu. Jeżeli natomiast dzieci same zaczną podawać w układanych przez nie zadaniach liczby większe od dwudziestu i wykonywać działania na pełnych dziesiątkach, to nauczyciel może pójść za pędem dzieci, nie zmuszając ich bez potrzeby do ciągłego obracania się w ograniczonym zakresie liczb.

8. Zaznajomienie dzieci z mierzeniem długości przy użyciu centymetra jako jednostki miary winno być oparte na konkretnych czynnościach. Prócz mierzenia długości należy uprawiać również ćwiczenie odwrotne: odmierzanie żądanej długości.

Zaleca się również przyzwyczajanie dzieci do oceniania danej długości i odmierzania żądanej długości „na oko", z każdorazowem jednak sprawdzaniem.

RYSUNEK.

1 godzina tygodniowo.

(pożądany podział na pół godziny).

A. Zakres materjału.

1. Rysunek ilustrujący, oparty na przeżyciach dziecka w domu, w szkole i poza szkołą.

2. Rysunek ilustrujący, w związku z innemi przedmiotami nauki szkolnej, z uwzględnieniem również tematów fantastycznych.

3. Rysowanie z pamięci łatwych przedmiotów.

4. Zaznajomienie dziecka z użyciem przyborów rysunkowych (papieru, ołówka, kredy, kredki, pendzla).

B. Wyniki.

Swobodne posługiwanie się przyborami rysunkowemi, wyrażanie rysunkiem różnic wielkości (mały, duży) i zauważonych, wyraźnych cech przedmiotu.

C. Wskazówki metodyczne.

Racjonalnie pojęta nauka rysunków musi być oparta na podstawach psychologicznych, decydujących o charakterze pracy rysunkowej dziecka. Początkowa nauka rysunku będzie miała charakter zabawowy, a jej rezultaty dostarczą spostrzegawczemu nauczycielowi wiele cennego ma-

terjału, ułatwiającego poznanie zainteresowań dzieci, zasobu i stopnia doskonałości rysunkowej schematów oraz opracowanie dalszego planu, rozwijającego sprawność rysunkową i malarską dziecka, zgodnie z naturalnym rozwojem jego uzdolnień plastycznych.

Życie dziecka i praca szkolna dostarczają wiele tematów rysunkowych, które muszą być tak uporządkowane, aby stopniowo wzbogacały zasób schematów rysunkowych, doskonaliły je i przygotowywały do realizacji następnych.

Przy wyborze tematów rysunkowych należy wziąć pod uwagę: środowisko, z którego dzieci pochodzą (wieś, miasteczko, miasto), zainteresowania (wieś — przyroda, miasto — technika, środki lokomocji i t. d.), treść opowiadań lub przeżyć, odpowiadającą psychice dziecięcej (tematy wesołe, komiczne, barwne).

Na tym szczeblu winien dominować rysunek ilustracyjny o charakterze realnym lub fantastycznym. Tematami mogą być: 1) praca dziecka w domu, w gospodarstwie, w szkole, praca rodziców, gry i zabawy w szkole, zabawki dziecka, pierwszy śnieg, ślizgawka, św. Mikołaj, choinka szkolna, jasełka, zabawa kostjumowa, przedstawienia szkolne, święto wiosny, komiczne lub ciekawe zdarzenia z wycieczek szkolnych, co dzieci widziały w lesie, na łące, w mieście i t. p.; 2) ilustrowanie krótkich a ciekawych lub wesołych powiastek, wierszyków, bajek, legend, z zastosowaniem poznanych zwierząt i roślin oraz uwzględnieniem tworów fantazji dziecka („cudowny kwiat", „zaczarowane drzewo").

Przy wybitnej przewadze rysunku ilustracyjnego, należy również pomału i ostrożnie zaprawiać dzieci w granicach ich zamiłowań i upodobań do dokładniejszego rysowania z pamięci poszczególnych przedmiotów.

Ponieważ rysunek kolorowy daje dziecku najwięcej zadowolenia i radości, przeto największe zastosowanie w oddziale I-ym znajdą kredki, kreda kolorowa, farby, plastylina. Dzieci winny odróżniać używane barwy.

Nauczyciel podczas pracy dzieci winien zwracać uwagę przedewszystkiem na prawidłową pozycję ciała przy pracy, na poprawne użycie materjałów i przyborów rysunkowych i na czystość w rysunkach.

Do celów rysunkowych w oddziale I-ym nadają się:

a) oddzielne mniejsze i większe kartki taniego papieru rysunkowego (pakunkowego) barwy szarej lub popielatej (jasnej) o powierzchni niezbyt szorstkiej, b) ołówek grafitowy średniej twardości, c) kredki kolorowe, woskowe w drewnianej oprawie lub bez oprawy, d) kreda kolorowa, którą nauczyciel może sam przygotować, e) farby kryjące (tempera) lub akwarela, f) pendzle twarde lub miękkie.

Ze względów wychowawczych wskazane są okolicznościowe, kilkunastominutowe pogawędki z dziećmi o wynikach pracy, połączone z pokazem wszystkich prac dzieci danej klasy lub pracującej grupy. Pogadanki winny być tak przeprowadzone, aby stały się bodźcem do dalszych wysiłków a równocześnie doprowadziły do samodzielnego wykrycia rażących błędów.

Do poprawienia błędów w czasie pracy należy dziecko naprowadzać przez pewne objaśnienia lub okolicznościową obserwację rzeczywistej formy. Nie krytyka lecz słowa zachęty będą najwłaściwszą formą korekty rysunkowej.

Nauczyciel winien dbać o coraz poprawniejszą formę i technikę rysunkową, udzielając potrzebnych wyjaśnień lub wskazówek, demonstrując w miarę potrzeby użycie przyborów rysunkowych.

(Użycie gumy do wycierania nie jest wskazane).

ROBOTY RĘCZNE

WRAZ Z ZAJĘCIAMI PRAKTYCZNEMI

2 godziny tygodniowo.

A. Zakres materjału.

W związku z całokształtem pracy szkolnej lub potrzebami dziecka:

1. Wykonywanie łatwych zabawek i pomocy naukowych:

a) z papieru, bibułki, kartonu;

b) z szyszek, żołędzi, orzechów, kasztanów, łyczka kolorowego lub barwnej włóczki, plastyliny lub gliny, wiórek, skrawków tkaniny i t. p.;

c) z różnych pudełek, szpulek od nici, klocków i t. p;

d) z wydmuszek, słomki, wiór kolorowych i cienkiej tekturki (różnego typu ozdoby choinkowe).

2. Wdrażanie dzieci do *samodzielnych* starań o czystość swego ciała i utrzymywanie w porządku ubrania i przedmiotów, używanych przy pracy i zabawie.

3. Wykonywanie prac zbiorowych: spełnianie drobnych i *do sił dziecka dostosowanych* czynności gospodarczych, związanych z utrzymywaniem izby szkolnej w stanie należytej schludności, opieką nad hodowanemi przez dzieci w szkole roślinami i zwierzętami i t. p.

B. Wyniki.

a) Umiejętność wykonania z wyżej podanych materjałów łatwej zabawki lub potrzebnej dziecku pomocy naukowej i zaznajomienie się z użyciem nożyczek, noża i miarki centymetrowej.

b) Nabycie przez dziecko życiowej zaradności i podstawy do trwałych przyzwyczajeń w zakresie kultury życia codziennego.

c) Zaprawianie dzieci *do stosowania* zdobytych usprawnień praktycznych w pracach grupowych na terenie szkoły.

C. Wskazówki metodyczne.

1. Wybór tematów do robót ręcznych i zajęć praktycznych winien być zawsze dokonywany w związku z potrzebami i zainteresowaniami dziecka, oraz całokształtem pracy szkolnej.

2. Cechy psychiki dziecka w tej fazie rozwoju nakazują wyzyskanie jego aktywności i ruchliwości. Zaczynać należy od zajęć o charakterze zabawowym i zwolna zmierzać do formy pracy systematycznej, przyczem z początku należy uwzględnić przedewszystkiem osobiste potrzeby dziecka i przedmioty jego osobistej własności. Dopiero po uprzedniem przygotowaniu uczuciowego podłoża może przyjść kolej na zajęcia, mające na celu dobro innych osób (rodzice, rodzeństwo, koledzy i t. p.), i przedmioty, stanowiące własność społeczną (klasy, szkoły, gminy i t. d.).

3. Należy dążyć do łączenia robót ręcznych i zajęć praktycznych z innemi dziedzinami pracy szkolnej: z wycieczkami, pogadankami, czytankami, nauką arytmetyki, rysunkiem śpiewem i t. p. Zarówno roboty ręczne jak zajęcia praktyczne mogą stanowić bądź punkt wyjścia do pracy na innych lekcjach, bądź pogłębienie i utrwalenie wiadomości, na nich zdobywanych.

Z zakresu *robót ręcznych* nadają się do wykonania:

a) z papieru, bibułki, kartonu — przez zaginanie, skręcanie, składanie: chorągiewki, koniki, żabki, trzaskawki, jaskółki, pugilaresiki, kapelusiki, maski, liczmany, loteryjki, domino kolorowe, młynki i t. p.;

b) z szyszek, żołędzi, orzechów, kasztanów, łyczka kolorowego lub barwnej włóczki, plasteliny lub gliny, wiórek, skrawków tkaniny — przez łączenie drucikiem, nitką, patyczkiem i sklejanie: zajączki, czaple, bociany, indyki, żuki, krasnoludki, pajace i t. p ;

c) z pudełek, szpulek do nici, klocków i t. p.: mebelki dla lalek, wagoniki, wózki, samochodziki, domki, sklepiki i t. p ;

d) z wydmuszek, słomki, wiór kolorowych i cienkiej tekturki: różnego typu ozdoby choinkowe (ptaszki, zwierzęta czworonożne, ryby i t. p.).

Do prac zbiorowych nadają się tematy takie jak: „nasza choinka”, szopka szkolna, loteryjka, pokój dla lalek, latawiec, kostjumy do przedstawień i t. p.

Z zakresu zajęć praktycznych, dotyczących *wychowania fizycznego* należy położyć nacisk na umiejętność samodzielnego umycia twarzy, szyi, nóg, rąk, oczyszczenia zębów, płukania jamy ustnej, utrzymywanie w właściwym porządku włosów i t. d.

Z zakresu zajęć praktycznych, związanych z *aktualnemi potrzebami* dziecka i jego otoczenia, uwzględnić należy: okładanie papierem książek i zeszytów, przeszywanie pourywanych guzików i wieszadeł, sznurowanie i zapinanie bucików, umycie kubka do śniadania, podlewanie kwiatów, karmienie ptaków i t. p.

5. Przedmioty, wykonane przez dzieci na lekcjach robót ręcznych, będą miały cechy raczej ekspresji niż technicznej poprawności. Chodzi

tu bowiem *przedewszystkiem* o wyraz zainteresowań dziecka, a w miarę możności o działanie wykonywanych przedmiotów, np.: wiatraczek winien się obracać, trzaskawka trzaskać, wózek jeździć i t. p. Wspomniane w programie owoce drzew mogą być używane wyłącznie jako materjał do wykonywania przedmiotów, a nie jako środek dekoracyjny.

6. Ze względów wychowawczych należy zawsze dążyć do wykończenia rozpoczętej pracy. Po wspólnem obejrzeniu konkretnych rezultatów wysiłku ucznia należy dany przedmiot zwrócić wykonawcy do jego bezpośredniego użytku. Nauczyciel podczas lekcji robót ręcznych nie może się ograniczać wyłącznie do obserwacji lub udzielania słownych wskazówek (zwracanie uwagi na prawidłową pozycję ciała przy pracy, odpowiednie trzymanie i używanie narzędzi, zachowanie pewnej czystości i t. p.), lecz, o ile możności, winien czynnie z dzieckiem współpracować.

7. Celowe i taktowne uwagi nauczyciela, stosowane przy zajęciach praktycznych z umiarem i subtelnem wnikaniem w niejednokrotnie bardzo ciężkie warunki domowego życia dziecka, winny pomagać dziecku do zdobywania zręczności, wytrwałości i obowiązkowości w pełnieniu szeregu czynności, które mają na celu higjenę osobistą, oraz nabycie nawyków w zakresie kultury życia codziennego. Do osiągnięcia jednak powyższych wyników jest konieczne *jak najczęstsze*, o ile możności systematyczne, sprawdzanie czystości ciała dziecka, odzieży i przedmiotów, używanych przez nie przy pracy i zabawie.

8. Przy organizowaniu zarówno lekcyj robót ręcznych jak zajęć praktycznych nauczyciel winien pilnie przestrzegać, aby:

a) wyznaczone dzieciom do wykonania prace indywidualne i zespołowe nigdy nie przekraczały możliwości sił fizycznych dziecka;
b) przy ich wykonywaniu były zachowywane odpowiednie warunki higjeniczne.

ŚPIEW.

1 godzina tygodniowo

(pożądane: 4 razy po 1/4 lekcji tygodniowo).

A. Zakres materjału.

Wybór pieśni powinien obejmować przynajmniej 20 pieśni o wartościowym tekście i melodji. Pieśni powinny być w treści swojej zespolone z życiem dziecka, oraz z przedmiotami nauczania szkolnego, a mianowicie:

1) z religją — pieśni o Dzieciątku Jezus (kolendy i pastorałki), oraz najpopularniejsze modlitwy śpiewane.

2) z językiem polskim — pieśni o rodzinie, szkole, ojczyźnie, pieśni o pracy, pieśni o zwierzętach, ptakach, polu i lesie.

3) z ćwiczeniami cielesnemi — śpiewy przy zabawach i korowodach, pieśni z inscenizacją, oraz pieśni marszowe i żołnierskie (temat: dziecko - żołnierz).

B. Wyniki.

Przyswojenie przez dzieci takiego zasobu pieśni, któryby się przyczynił do rozśpiewania, wyrażającego się w potrzebie śpiewu przy zbiorowych zajęciach, wycieczkach i t. p. Pieśni winny być wykonywane zgodnie, czysto, rytmicznie i poprawnie, pod względem głosu i wymowy.

C. Uwagi metodyczne.

Pierwsze lekcje śpiewu winny polegać na śpiewaniu tych pieśni, jakie dzieciom są znane. Najodpowiedniejszą z nich można zastosować jako wprowadzenie do jednogłosowego śpiewu zbiorowego. Do repertuaru należy wybierać pieśni, odpowiadające skali głosu dziecka (początkowo od „d" do „h" jednokreślnego, później od „c" jednokreślnego, do „d" dwukreślnego), oraz proste w melodji i rytmie. Czas, przeznaczony na śpiew (4 lekcje tygodniowo po 1/4 godziny szkolnej), należy zużytkować przedewszystkiem na techniczne opracowanie (głosowe, słowne, intonacyjne i rytmiczne) wyznaczonych pieśni.

Przy wykonywaniu pieśni należy dbać o wyrazistą wymowę i naturalny sposób wydobywania głosu, z wyłączeniem krzyku. Należy również przestrzegać prawidłowego stosowania oddechu w właściwych miejscach tekstu i melodji. Celem wyrobienia słuchu dzieci, można stosować ćwiczenia słuchowe, polegające na rozpoznawaniu fragmentów opracowanych pieśni, nuconych lub granych przez nauczyciela. Przy tej sposobności winien nauczyciel pobudzać spostrzegawczość dzieci w stosunku do melodji wznoszącej się, lub opadającej, oraz powtarzających się dźwięków.

Celem wyrobienia poczucia rytmu można zastosować ćwiczenia rytmiczne, jak np. rozpoznawanie pieśni według jej rytmiki, zaznaczanie rytmu ruchami i marszem w zabawach i korowodach. Dążeniem nauczyciela winno być naturalne pobudzenie do śpiewu wszystkich dzieci w klasie.

Dzieci, słuchowo lub głosowo nierozwinięte, powinny być umiejętnie wciągane do śpiewu zbiorowego, co może znaleźć miejsce zwłaszcza przy zabawach ze śpiewem.

ĆWICZENIA CIELESNE.

2 godziny tygodniowo

(pożądane: 4 razy po pół godziny tygodniowo).

A. Zakres materjału nauczania.

W doborze ćwiczeń należy uwzględnić:

a) marsz i bieg w luźnej gromadce, bez potrącania się;
b) marsz i bieg z wymachami rąk;
c) formowanie kółek i rzędów, oraz dwurzędów;
d) ruchy i chwyty małych piłeczek;
e) gry, wyłącznie o biegu krótkotrwałym, bez wyraźnego współzawodnictwa z 1—2 regułami (np. berek, stary niedźwiedź, czarny lud i t. p.);
f) marsz i bieg na czworakach;

g) ruchy naśladowcze, jak: skoki wróbelków, skoki żabek i zajączków, ruchy zegara małego i wielkiego, krzaczków małych i wielkich drzew i t. p.;

h) takie ruchy tułowia, aby dziecko musiało sięgnąć czołem wyprostowanych kolan, stojąc w rozkroku — umiało dosięgnąć kostki ręką w stronę skłonu bocznego, a siedząc skrzyżnie położyło piłeczkę w tył za sobą jedną ręką i dosięgło ją z drugiej strony ręką drugą (skręt tułowia);

i) siady skrzyżne i powstawania bez pomocy rąk;

j) stanie na jednej nodze z ruchami ramion;

k) skoki ponad linkę na wysokości kolan dziecka;

l) wożenie się wzajemnie na sankach i zabawy śnieżkami;

ł) jazda na łyżwach stołeczkiem na płozach.

B. Wyniki.

1. Wdrożenie do porządnego ustawiania się w kole i w rzędach na skutek polecenia nauczyciela, wyrobienie sprawności w biegach i grach bieżnych w 1—2 regułami, oraz zręczności w zabawach z piłeczkami.

2. Opanowanie marszu rytmicznego i utrzymanie naturalnej ruchomości wszystkich stawów, a więc i stawów kręgosłupa, aby osiągnąć dobrą postawę dziecka, oraz właściwe opanowanie nerwowe.

3. W zakresie wolnych ćwiczeń (sportowych) zahartowanie przez oswojenie się w okresie letnim z wodą (zabawy w wodzie) w okresie zimowym przez zabawy na śniegu (saneczki, narty) i lodzie (łyżwy).

C. Uwagi metodyczne.

W pierwszym roku nauczania nauczyciel musi pamiętać o tem, że dziecko nie jest zdolne do ćwiczeń w formie ścisłej, wszystkie ćwiczenia cielesne muszą się odbywać wyłącznie tylko w formie zabawowej. Ćwiczenia w tym wieku winny dostarczyć dziecku możności normowania wysiłku. Pamiętać też należy o tem, że w okresie po 6 roku życia zaczyna się twardnienie stawów, potęgowane często przez pracę fizyczną dziatwy (noszenie wody, drzewa, roboty siewne i t. p.), a więc luźne i swobodne ruchy muszą mieć jaknajszersze zastosowanie. Nie należy dziecko zbytnio osłaniać przed wpływami atmosferycznemi, gdyż wszystkie ćwiczenia cielesne *na otwartem powietrzu* mają znacznie większą wartość, niż odbywane w zamkniętej sali. W związku z zabawową formą ćwiczeń nie należy posługiwać się rozkazami, lecz podsuwając dziecku odpowiednie dla niego ruchy udzielać właściwych pouczeń i wskazówek.

Ćwiczenia cielesne można łączyć z tematami prac szkolnych na innych przedmiotach, np. z językiem polskim, stosując ilustrację opowiadań a nawet poszczególnych wyrazów ruchami; z rachunkami, wprowadzając takie zabawy, jak np. wiewiórki w dziuplach, jastrząb i gołębie, kreślenie prostej i okręgu przez obwiedzenie kredą odpowiednio ustawionych dzieci, ze śpiewem przez wspólne ćwiczenia rytmiczne i t. p.

Uwaga
w sprawie planów godzin i programu nauki w oddziale I szkół niżej zorganizowanych.

Program nauki, sformułowany powyżej, winien być stosowany w szkołach niżej zorganizowanych podobnie jak i dotychczasowy program nauki w oddziale I siedmioklasowej szkoły powszechnej, a więc z temi samemi zastrzeżeniami i ograniczeniami. W szczególności: nie ulegają zmianie wskazówki, dotyczące nauki religji rzymsko-katolickiej w niższych oddziałach szkół trzy, dwu i jednoklasowych (str. 106 wyd. z r. 1931 Pogramu nauki w publicznych szkołach powszechnych); w zakresie rysunku, robót ręcznych i śpiewu mniejsza liczba godzin i mniej korzystna organizacja pracy w szkołach niżej zorganizowanych będą zmuszały nadal do odpowiednich redukcyj materjału (p. str. 128, 129, 130 przytoczonego Programu). W szkołach sześcio, pięcio i czteroklasowych należy również przeznaczyć na poszczególne przedmioty tesame liczby godzin, jakie się ustala powyżej przy programach poszczególnych przedmiotów dla szkoły siedmioklasowej, czyli stosować ten sam plan godzin. W szkołach trzy, dwu i jednoklasowych dotychczasowe plany godzin nie ulegają zmianie.

ORGANIZACJA PRACY
W ODDZIALE I SZKÓŁ 7, 6, 5 i 4 KLASOWYCH.

1. Dotychczasowa liczba 18 godzin szkolnych w tygodniu nie ulega zmianie.

Godziny szkolne i pauzy między niemi rozpoczynają się i kończą jednocześnie z godzinami lekcyj i pauzami w innych oddziałach. Ponadto jest rzeczą pożądaną, by nauczyciel w oddziale I przeważnie dzielił godziny szkolne, stosując okresy pół godzinne. Dwie części tej samej godziny szkolnej mogą być zajęte przez różne przedmioty nauki lub też różne rodzaje ćwiczeń z zakresu tego samego przedmiotu, co dotyczy zwłaszcza języka polskiego. Nie należy jednak stosować podziału na półgodziny wówczas, gdy praca nie wymaga większego wysiłku a zainteresowanie dziecka jest tak żywe i wytrwałe, że właśnie podział byłby czemś narzuconem i sztucznem. W zastosowaniu do śpiewu zaleca się użycie jeszcze mniejszych okresów, a mianowicie czwartych części godziny szkolnej. Okres taki najdogodniej połączyć z lekcją języka polskiego, przyczem część tej lekcji, bezpośrednio poprzedzająca właściwy śpiew, może być użyta na uczenie się napamięć tekstu piosenki.

2. Rozgraniczenie „przedmiotów" nauki szkolnej winno być dalekie od rygoryzmu i sztywności. Rozległa dziedzina, nosząca w tym oddziale nazwę „język polski", obejmuje w szczególności pewne spostrzeżenia i wiadomości, przygotowujące do późniejszej nauki geografji i nauki o przyrodzie i należące do zakresu najpierwotniejszych zaczątków tych nauk. Rysunek przedewszystkiem, a dalej roboty ręczne i śpiew, poza godzinami, wskazanemi przy programach tych przedmiotów i przeznaczonemi na specjalne ćwiczenia z tych dziedzin, winny również być stosowane,

zależnie od potrzeby i dla urozmaicenia pracy, na lekcjach, formalnie poświęconych innym przedmiotom. Należy położyć nacisk na właściwe organizowanie i wyzyskiwanie wycieczek, zwłaszcza w okresie wiosennym.

Oddziaływania wychowawcze winny przenikać całą pracę szkolną, odpowiadać ogólnym zamierzeniom i występować niezwłocznie przy doraźnych potrzebach. Na pewną dziedzinę tych oddziaływań przeznaczono osobno czas w liczbie godzin, poświęconych na t. zw. zajęcia praktyczne.

3. Na dzień szkolny przypada po 3 godziny lekcyjne. Nauczyciel rozdziela ten czas formalnie między poszczególne „przedmioty“ nauki szkolnej, z zachowaniem zasad następujących:

a) praca umysłowa, ćwiczenia ruchowe i zajęcia techniczne winny być w każdym dniu ilościowo ustosunkowane i następować po sobie odpowiednio do ruchliwości, niezdolności do dłuższego wysiłku umysłowego i wogóle psychiki dziecka tym wieku;

b) różne zajęcia w danym dniu winny być powiązane wspólnością tematów, zmierzań do skupiania się dokoła pewnego ośrodka lub ośrodków zainteresowań, wspierać się wzajemnie, tworzyć całość jak najbardziej jednolitą i ciągłą, organiczną i naturalną, bez męczących przeskoków, ale i bez przesady i sztuczności w powiązaniach;

c) *nie istnieje* dla tego oddziału stały, sztywny *rozkład tygodniowy*, określający ściśle lekcje w każdym dniu — wyjątkiem mogą być jedynie lekcje, udzielane nie przez naogół jedynego nauczyciela w tej klasie, a więc w praktyce przedewszystkiem lekcje religji. Poza takiemi wyjątkami nauczyciel układa sobie dowolnie plan pracy na każdy dzień i różnie w różnych tygodniach, z zachowaniem zasad a) i b) i z tem ograniczeniem, że ogólna suma godzin, przeznaczonych na każdy przedmiot w każdym tygodniu, winna być równa liczbie, wskazanej przy programie tego przedmiotu. W początkach roku szkolnego przewiduje się jeszcze większą swobodę.

4. Przy układaniu planu pracy na czas całego roku szkolnego należy zdawać sobie dokładnie sprawę z swoistych cech życia w danem środowisku. Poznanie warunków, w jakich żyją dzieci, jest konieczne do ustalenia biegu kształcenia i wychowania w szkole.

Sprawą bardzo istotną jest wyodrębnienie i należyte ukształtowanie okresu „przygotowawczego“. Okres ten, zależnie od warunków może objąć 6 pierwszych tygodni lub więcej. Główne zadania nauczycielskie w tym czasie są następujące:

a) zorjentowanie się w warunkach pozaszkolnego życia każdego dziecka zapomocą rozmowy z niem i zetknięcia się z rodzicami lub opiekunami, a nawet — w granicach możliwości — ze środowiskiem domowem;

b) zaznajomienie dzieci — tem niezbędniejsze, usilniejsze i bardziej wyczerpujące, *im niższy* jest poziom środowiska społecznego — z elementarnemi wymaganiami kulturalnemi w zakresie osobistej czystości, zachowania się, ładu w rzeczach i książkach i t. d.;

c) uzyskanie niezbędnego stopnia przystosowanie się dzieci do zbiorowego życia i pracy w szkole;
d) zapoznanie się na lekcjach i podczas zabaw szkolnych z indywidualnym poziomem rozwoju umysłowego i moralnego poszczególnych dzieci, z zakresem ich wiadomości o rzeczach i ludziach z otoczenia;
e) pierwsze ćwiczenia słuchowe, wzrokowe i ruchowe, przygotowujące do nauki czytania i pisania, zapoczątkowanie ćwiczeń słownikowych wstępne ćwiczenia z zakresu orjentacji przestrzennej i nauki rachunków;
f) zachęcenie i danie sposobności do wyrażania się przy pomocy rysunku, śpiewu i robót ręcznych.

Okres przygotowawczy posiada w większym jeszcze stopniu niż reszta roku charakter wychowawczy. W związku z tem liczba godzin w tygodniu, poświęconych formalnie i wyraźnie na określone przedmioty, może być zmniejszona na korzyść zabiegów wychowawczych; w pierwszym tygodniu może wogóle nie być żadnego podziału.

II. ODDZIAŁ V SIEDMIOKLASOWYCH I SZEŚCIOKLASOWYCH PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W związku ze zmianami, dokonanemi w planach godzin według okólnika Nr. 8 z dnia 20 maja 1932 r. (I. Pr.-2295/32), naukę w oddziale V siedmioklasowych i sześcioklasowych publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania należy dostosować do wskazań, podanych poniżej. Wprowadzone obecnie zmiany dotyczą programu, ogłoszonego w wydaniu z roku 1931, który poza tem obowiązuje w tym oddziale w dalszym ciągu*).

Religja (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Język polski (5 godz. tyg.).

Należy:

a) Położyć nacisk na gruntowne opanowanie podstawowych wiadomości z gramatyki.
b) Rozszerzyć ćwiczenia słownikowe i ćwiczenia w mówieniu.
c) Zwiększyć pracę nad opanowywaniem i utrwalaniem ortografji.

Uwagi.

a) Kurs gramatyki w oddziale V jest obszerny i nie wymaga żadnych uzupełnień nawet przy powiększonej liczbie godzin; należy jednak dołożyć starań, aby uczniowie opanowali gruntownie rzeczy podstawowe i umieli swe wiadomości należycie stosować.
b) Ćwiczenia słownikowe i w mówieniu muszą być związane z innemi działami nauczania języka polskiego i uwzględnić materjał, za-

*) Program nauki w publicznych szkołach powszechnych. Lwów — 1931.

czerpnięty z życia ucznia. Wyzyskać należy czytanki, tematy z zakresu innych przedmiotów nauczania, wycieczki, zwiedzanie wystaw, oglądanie przedmiotów żywych i martwych, oglądanie obrazów i t. p.

c) W zakresie ćwiczeń ortograficznych należy sprawdzać, czy uczniowie opanowali dostatecznie zasady pisowni, wskazane w programie oddziałów poprzednich, wyrównać braki, osiągnąć jaknajwiększą sprawność w zakresie, przewidzianym przez program dla oddziału V.

Język obcy nowożytny

przestaje być przedmiotem nauczania.

Historja. (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Geografja. (3 godz. tyg.).

Należy poświęcić więcej czasu na charakterystykę typowych krajobrazów z możliwie obszernem uwzględnieniem warunków życia człowieka, na wycieczki i na czytanie barwnych opisów geograficznych Ograniczyć należy natomiast rozważania, dotyczące ruchów ziemi, stref klimatycznych i atmosfery, w szczególności można pominąć tematy „Różnica czasu" (str. 49 Programu w. 19 od g.), „Wysokość atmosfery. Gęstość atmosfery" (str. 49 Programu w. 14 od d.).

Nauka o przyrodzie. (4 godz. tyg.).

Wprowadza się program następujący:

J e s i e ń.

1. Zboże, ich łodygi, kłosy i ziarna, plewy, czyszczenie zboża.

2. Dojrzewanie owoców. Owoce mięsiste: jabłko, gruszka, ich odmiany hodowane. Śliwka. Gąsienice zwojkówek w czerwionych owocach. Znaczenie miąższu owocowego dla rośliny, rozsiewanie. Przechowywanie owoców. Dynia, ogórek, pomidor.

3. Owoce mięsiste naszych drzew i krzewów leśnych, np. tarniny, trzmieliny, kaliny, jarzębiny, bzu lekarskiego, dzikiej róży, w zależności od miejscowych warunków. Rozsiewanie tych owoców przez ptaki.

4. Owoce suche naszych drzew: klonu, jesionu, grabu, lipy. Inne owoce suche (strąk fasoli, makówka, orzech). Ich rozsiewanie.

5. Paproć samcza lub płonnik, jako przykład roślin, rozmnażających się zapomocą zarodników (bez omawiania przemiany pokoleń),

6. Grzyby (np. borowik lub pieczarka).

7. Ptaki wędrowne (wilga, przepiórka, kaczki, gęsi, gil, jemiołuszka). Odlot ptaków.

8. Nasze pospolite drzewa liściaste leśne i parkowe np. wierzba topola, brzoza, olcha, buk, grab, wiąz, lipa, leszczyna, dąb, klon, kasztanowiec, jesion, akacja). Odróżnianie drzew po kształcie i ułożeniu liści.

9. Drzewa iglaste, np. sosna, jodła, świerk, modrzew, jałowiec, cis; kształt, ułożenie i trwałość szpilek; odróżnianie ulistnionych gałązek, umieszczenie pączków bocznych, rozgałęzienie, szyszki.

10. Przygotowanie się roślin do zimy; zmiana barwy i opadanie liści.

Zima.

11. Ptaki osiadłe (wrona, wróbel, szczygieł, sikory, dzięcioł, kuropatwa, jastrząb, sowa). Pożywienie ptaków zimą. Głód ptaków, podawanie im żywności.

12. Ssaki leśne, np. sarna, łoś, żubr (ich porównanie ze ssakami domowemi), wilk, lis, niedźwiedź. Zając, wiewiórka, jeż, nietoperz. Poszukiwanie kryjówek, tuczenie się i zmiana sierści. Sen zimowy ssaków, płazów, gadów, owadów i pająków.

13. Wiadomości o zwierzętach egzotycznych najbardziej charakterystycznych dla typowych krajobrazów biogeograficznych, według planu następującego:

pustynia: wielbłąd, struś, lew;

lasy pierwotne podzwrotnikowe: orangutang, tygrys, słoń, papugi, węże jadowite i dusiciele;

Bałtyk: flondra, mewa, chełbja modra (meduza);

morza ciepłe: rekin, mątwy, kraby, korale;

tundra: renifer;

morza polarne: biały niedźwiedź, foka; wieloryby, pingwiny.

Uwaga: Należy uwzględnić grupowanie niektórych poznanych zwierząt w rodziny, rodzin w rzędy.

Wiosna.

14. Kwiaty drzew kotkowych (wierzba, topola, leszczyna, brzoza, olcha, grab). Drzewa jednopienne i dwupienne.

15. Rośliny wiatropylne i owadopylne. Różnica w okazałości kwiatów. Zależność roślin od zwierząt.

16. Kiełkujące żyto; różnica w kiełkowaniu żyta i fasoli. Rośliny jedno i dwuliścienne.

17. Kanianka, zaraza kartoflana, jemioła; pasorzyty i półpasorzyty.

18. Rosiczka, jako przykład rośliny mięsożernej.

19. Założenie akwarjum i hodowla zwierząt i roślin wodnych.

20. Obserwacje rozwoju kijanki ze skrzeku, przyniesionego z sadzawki. Stałe prowadzenie dziennika obserwacji.

21. Owady wodne (pływak lub kałużnica) i ich larwy. Ważka i jej larwa. Komar i jego rozwój. Roznoszenie chorób przez komary.

22. Rak.

23. Ślimaki wodne i lądowe (nieruch, zatoczek, winniczek, pomrów).

24. Szczeżuja lub skójka.

25. Rośliny wodne w akwarjach: elodea (moczarka), wywłócznik lub rogatek, rzęsa na stawach: grzybienie na brzegach: kosaćce, tatarak, sitowie, trzcina.

26. Uzupełnianie i odnawianie zbiorów szkolnych.

Uwaga. Obserwacje zwierząt wodnych powinny się zacząć bardzo wczesną wiosną i iść równolegle do opracowywania punktów 14 — 18.

Rachunki z geometrją. (4 godz. tyg.) — bez zmian.

Rysunek. (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Roboty ręczne.

W szkołach siedmioklasowych (3 godz. tyg.):

W zakresie pracy chłopców należy pogłębić naukę, przewidzianą w programie, i wykonać większą ilość przedmiotów, odpowiadających potrzebom szkoły. W zastosowaniu do dziewcząt należy rozszerzyć roboty kobiece lub przeznaczyć jedną godzinę na roboty, przewidziane dla chłopców, lecz w zmniejszonym zakresie.

W szkołach sześcioklasowych (4 godz. tyg.) — bez zmian.

Śpiew (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Ćwiczenia cielesne (w szkołach 7-mio klasowych 3 godz. tyg.,
w szkołach 6-cio klasowych 4/2 godz. tyg.)
— bez zmian.

III. A. ODDZIAŁ VI SIEDMIOKLASOWYCH PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W związku ze zmianami, dokonanemi w planie godzin według okólnika Nr. 84 z dnia 20 maja 1932 r. (IPr-2295/32), naukę w oddziale VI siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania należy dostosować do wskazań, podanych poniżej. Wprowadzone obecnie zmiany dotyczą programu, ogłoszonego w wydaniu z r. 1931, który pozatem obowiązuje w tym oddziale w dalszym ciągu[1]).

Religja (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Język polski (5 lub 4 godziny tygodniowo).

Przy 5 godzinach należy położyć nacisk na kurs gramatyki, przewidziany dla oddziału VI, i na utrwalenie wiadomości gramatycznych z lat poprzednich, rozszerzyć ćwiczenia słownikowe i ćwiczenia w mówieniu, wzmocnić ćwiczenia ortograficzne.

Uwaga. W 6 oddziałach szkoły powszechnej młodzież winna posiąść rzetelną znajomość i zrozumienie podstaw gramatyki języka polskiego, osiągnąć zupełne opanowanie praktyczne ortografji, zdobyć umiejęt-

[1]) Program nauki w publicznych szkołach powszechnych. Lwów — 1931.

ność poprawnego i jasnego oraz możliwie swobodnego i biegłego wypowiadania się. Przy przyjmowaniu do gimnazjum będą stawiane w tym zakresie ścisłe wymagania.

Język nowożytny obcy (2 godz. tyg.).

Program języka obcego nowożytnego, mimo uszczuplenia nauki tego przedmiotu o 1 godzinę tygodniowo, zasadniczo nie ulega zmianie, z wyjątkiem ew. materjału gramatycznego w zakresie języka niemieckiego. Nauczyciel winien ograniczyć w stopniu koniecznym liczbę czytanych ustępów oraz ćwiczeń ustnych i piśmiennych, dokonywując odpowiednich opuszczeń i uproszczeń w stosowanym podręczniku. W zakresie gramatyki języka niemieckiego można wprowadzić ułatwienia, polegające na pominięciu w tym roku niektórych szczegółów i przeniesieniu ich do oddziału VII.

Historja (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Geografja (2 lub 3 godz. tyg.) — bez zmian (również przy 3 godzinach należy wykonywać ten sam program).

Nauka o przyrodzie (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Rachunki z geometrją (4 godz. tyg.) — bez zmian.

Uwaga. Należy położyć nacisk na szybkość i sprawność w wykonywaniu obliczeń na liczbach całkowitych i ułamkowych, jako na jeden z najistotniejszych wyników nauki w sześciu oddziałach szkoły powszechnej.

Rysunek (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Roboty ręczne (4 godz. tyg.) — bez zmian.

Śpiew (2 godz. tyg.).

Należy uwzględniać również pieśni jednogłosowe.

Ćwiczenia cielesne (3 godz. tyg.) — bez zmian.

B. ODDZIAŁ VI SZEŚCIOKLASOWYCH PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Bez zmian.

IV. ODDZIAŁY V i VI PIĘCIO, CZTERO i TRZYKLASOWYCH PUBLICZNYCH SZKOŁ POWSZECHNYCH.

W zakresie geografji w oddziale V należy ograniczzć te same tematy, co w szkole siedmioklasowej i sześcioklasowej. W zakresie nauki o przyrodzie należy zastosować w tym oddziale program, ustalony w dziale II części pierwszej niniejszej instrukcji dla oddziału V szkół siedmioklasowych i sześcioklasowych, ale z pominięciem pp. 5, 16, 18, 22, 24 oraz tematu „Ważka i jej larwa” z p. 21.

Uwaga ogólna. Wymagania, dotyczące **wyników nauczania języka polskiego i rachunków z geometrją** w 6 oddziałach i określone powyżej w dziale III A, części pierwszej, **stosują się również do szkół sześcio, pięcio, cztero i trzyklasowych.**

CZĘŚĆ DRUGA.

GIMNAZJA PAŃSTWOWE.

W związku ze zmianami, dokonanemi w planach godzin (według okólnika Nr. 84 z dnia 20 maja 1932 r. (IPr-2295/32), należy w roku szkolnym 1932/33 dostosować naukę w gimnazjach z polskim językiem nauczania do wskazań, podanych poniżej Wprowadzane obecnie zmiany dotyczą programu, ogłoszonego w wydaniu z r. 1931, który poza tem obowiązuje w kl. II w dalszym ciągu[1]).

I. KLASA II „GIMNAZJUM NIŻSZEGO".

Religja (2 godz. tyg.).

Program nauki **religji rzymsko-katolickiej** będzie ogłoszony przed 1 września 1932 r., po osiągnięciu porozumienia z Episkopatem.

Język polski (5 godz. tyg.).

W nauce języka polskiego należy położyć nacisk na gruntowne opanowanie podstaw gramatyki, na przyswojenie w zupełności zasad ortografji oraz na osiągnięcie sprawności w mówieniu.

W zakresie gramatyki należy wyczerpać następujący materjał: Cząstki znaczeniowe wyrazów: cząstki słowotwórcze (rdzeń, przedrostek, przyrostek) i cząstki fleksyjne (temat, końcówka). Przegląd form fleksyjnych deklinacji rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników z uwzględnieniem tylko tych końcówek, które są ważne ze względu na różnice znaczeniowe lub poprawność języka.

Znaczenie form czasownika: słowo właściwe, imiesłów, bezokolicznik.

Znaczenie form słowa właściwego (strona, tryb, osoba, postać i czas).

Obraz ogólny konjugacji polskiej.

Składnia zdania pojedyńczego. Sposoby oznaczenia podmiotu, orzeczenia, przedmiotu, przydawki i okoliczników. Stosunek podrzędności i współrzędności (w obrębie zdania pojedyńczego). Składnia zgody, rządu i przynależności.

Składnia zdania złożonego. Uświadomienie zależności zdań. Zdania główne i poboczne. Zdania poboczne, jako rozwinięcie części zdania

---

[1]) Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe, Lwów, 1931.

głównego lub pobocznego. Różne rodzaje zdań pobocznych. Stosunek podrzędności i współrzędności w obrębie zdania złożonego.

Język nowożytny obcy (2 godz. tyg.).

Program języka obcego nowożytnego, mimo uszczuplenia nauki tego przedmiotu o 1 godzinę tygodniowo, zasadniczo nie ulega zmianie. Nauczyciel winien ograniczyć w stopniu koniecznym liczbę czytanych ustępów oraz ćwiczeń ustnych i piśmiennych, dokonywując odpowiednich opuszczeń i uproszczeń w stosowanym podręczniku.

Historja (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Geografja (3 godz. tyg.).

Należy zastosować program następujący:

Ziemia jako całość. Globus. Siatka geograficzna. Kulistość ziemi. Oznaczenie położenia punktu na płaszczyźnie i na kuli. Bieguny, południki, równik i równoleżniki. Długość i szerokość geograficzna. Globus i siatka geograficzna. Ćwiczenia w kreśleniu siatki geograficznej.

Poziomice (warstwice, izohipsy). Ćwiczenia w odczytywaniu i kreśleniu poziomic (np. rysowanie map zatapiań).

Ruchy ziemi. Obserwacje pozornego ruchu słońca. Ruch wirowy ziemi. Noc i dzień. Ruch postępowy ziemi. Pory roku. Ćwiczenia z zenitarjum i t. p. Układ słoneczny.

Wiadomości elementarne o atmosferze i klimacie. Obserwacje meteorologiczne, prowadzone przy pomocy barometru, termometru; wysnuwanie z nich elementarnych wiadomości o atmosferze i klimacie.

W dalszym ciągu *geografja okolicy*, oparta na wycieczkach, podczas których należy zaznajamiać uczniów z elementami geograficznemi, ćwiczenia w mierzeniu odległości, wysokości i t. p., kreśleniu planów, odczytywaniu mapy szczegółowej i t. p.

Elementarne zapoznanie się z geografją wszystkich części kuli ziemskiej, łącznie z wiadomościami z dziejów odkryć (zwłaszcza o udziale Polaków w wyprawach geograficznych).

Uwagi. a) Materjał należy rozłożyć w ten sposób, aby na opracowanie elementów fizjograficznych przypadły 4 miesiące, na „Elementarne zapoznanie się z geografją wszystkich części kuli ziemskiej” — 6 miesięcy (z czego około 3 należy przeznaczyć na opracowanie Europy).

b) Nauczyciel powinien pomijać mniej istotne szczegóły, aby mieć czas na pogłębienie rzeczy najważniejszych, oraz organizować tak naukę, aby młodzież zdobywała możliwie najwięcej pojęć, wiadomości i metod pracy na wycieczkach i na tle własnych pomiarów i obserwacyj.

c) W zakresie geografji krajów pozaeuropejskich należy poprzestać tylko na charakterystyce całych części świata i osobnem rozważaniu — bez dążenia do jakiegokolwiek wyczerpania tematu —

jedynie krain najwybitniejszych pod względem przyrodniczym lub kulturalnym, *z uwzględnieniem charakterystyki krajobrazów biogeograficznych* (ilustracje, przeźrocza, barwne opisy).

Z Europy należy omówić przedewszystkiem państwa sąsiadujące z Polską, następnie Francję i Anglję, jako potęgi kolonjalne, Włochy zaś i Grecję ze względu na naukę historji (w klasie następnej t. j. w I kl. nowego gimnazjum). Inne państwa mniej szczegółowo, ze zwróceniem uwagi tylko na rzeczy najcharakterystyczniejsze bądź pod względem przyrodniczym (lodowce — Szwajcarja, fiordy — Norwegja i t. p.), bądź pod względem kulturalnym. Co do oceanów, omówić należy na podstawie map i obrazów — położenie, rozległość, prądy, świat roślinny i zwierzęcy, znaczenie gospodarcze. Cały zarys globu ziemskiego w tej klasie, ze względu na wymiar czasu powinien być bardzo treściwy: materjał faktyczny ograniczyć wypadnie do rzeczy najistotniejszych, najcharakterystyczniejszych, wystrzegając się obciążania pamięci, wiązać go natomiast należy w przejrzyste sploty współzależności—rozwijać „zmysł" geograficzny.

Nauka o przyrodzie (4 godz. tyg.).

Należy wprowadzić do klasy drugiej, poza nauką o przyrodzie żywej, propedeutyczny kurs fizyki i chemji. Nauka o przyrodzie powinna być związana z odpowiedniemi porami roku, obejmując we wrześniu, październiku, kwietniu, maju i czerwcu materjał z zakresu przyrody żywej, a w listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu propedeutykę fizyki i chemji.

Nauczanie przyrody żywej i propedeutyki fizyki i chemji należy powierzyć w klasie drugiej zasadniczo jednemu nauczycielowi.

Ponieważ jednak w niektórych szkołach łączenie nauki o przyrodzie żywej i propedeutyki fizyki i chemji w ręku jednego nauczyciela może natrafić na trudności, można również powierzyć nauczanie tych działów dwu nauczycielom. Wówczas należy przeznaczyć po 2 godziny tygodniowo w ciągu całego roku szkolnego a) na naukę o przyrodzie żywej, b) na naukę fizyki i chemji.

Takiego rozwiązania nie należy jednak uważać za regułę, lecz za wyjątek, z którego można korzystać tylko wtedy, gdy powierzenie nauki obu przedmiotów jednemu nauczycielowi natrafi na *niepokonalne* trudności. Materjał naukowy z zakresu propedeutyki fizyki i chemji winien objąć następujące działy:

Pojęcie ciężaru, zaznajomienie się z techniką ważenia. Woda: najważniejsze własności fizyczne wody; ciśnienie. Pływanie: zasada Archimedesa; ciężar właściwy ciał stałych i płynnych. Powietrze: najważniejsze własności fizyczne powietrza. Ciśnienie; doświadczenia Torricellego; barometr.

Tlen, tylko jako główny składnik powietrza; azot; wodór, tylko jako jeden ze składników wody, węgiel, dwutlenek węgla i gaz świetlny.

Ciepło: zjawiska cieplne. Rozszerzalność ciał; temperatura i termometr. Ilość ciepła, pojęcie kalorji. Topnienie. Parowanie i wrzenie.

Elektryczność i magnetyzm: elektryczność statyczna — dodatnia i ujemna. Elektroskop. Błyskawica, piorun. Wzmianka historyczna o Franklinie. Magnes naturalny i sztuczny. Kompas. Ogniwo elektryczne. Galwanoskop. Oświetlenie elektryczne.

Rachunki z geometrją (4 godz. tyg.).

Program *arytmetyki* nie ulegnie żadnym zmianom.

W zakresie *propedeutyki geometrji* należy w obowiązującym programie (na str. 71) w zdaniu „Powierzchnia całkowita graniastosłupów prostych, walca" wstawić po słowie „całkowita" słowa „i objętość".

Rysunek (2 godz. tyg.) — bez zmian.

Roboty ręczne (2 godz. tyg).

Program nauki *dla chłopców*, mimo zmniejszonego do połowy wymiaru godzin, nie ulegnie żadnym zmianom. Należy jedynie ograniczyć ilość przedmiotów, nadających się do wykonania, ewentualnie wykonywać przedmioty proste w konstrukcji.

W zastosowaniu *do dziewcząt* należy zużytkować wyznaczoną ilość godzin *wyłącznie* na szycie, krój, roboty szydełkowe i na drutach według dotychczas obowiązującego programu.

Śpiew (1 godz. tyg).

Należy stosować program następujący:

Śpiewanie swojskich piosenek ludowych i artystycznych jedno i dwu, względnie trzygłosowych oraz *kanonów* dwu i trzygłosowych, przeważnie z nut, w starannej interpretacji.

Udział wybranych uczniów w *chórze międzyklasowym*.

W związku z uprawnieniem pieśni i dla jej poprawnego wykonania: *Ćwiczenia* w prawidłowem wydobywaniu głosu opartego na oddechu, w dobrem wymawianiu, w taktowaniu przy śpiewie. Solfeż na materjale pieśniowym.

Wiadomości teoretyczne. Szesnastki. Grupa ósemki z kropką i szesnastką Pojęcie o synkopie. Znaki chromatyczne. Częściej spotykane tempa (adagio andante, moderato, allegro, allegretto) i znaki dynamiczne (p, pp, f, mf, ff).

Ćwiczenia cielesne (3 godz. tyg.) — bez zmian.

II. KLASA II GIMNAZJUM KLASYCZNEGO DAWNEGO TYPU.

Plan godzin został ogłoszony w dziale II A okólnika Nr. 84 z dnia 20 maja r. b.

Program nauki **religji rzymsko-katolickiej** będzie ogłoszony przed dniem 1 września b. r., jak zaznaczono w dziale I części drugiej niniejszej instrukcji.

W zakresie **języka polskiego,** mimo pozostawienia liczby godzin bez zmiany, należy osiągnąć zasadniczo takie wyniki, jakie zostały wskazane w odpowiednim ustępie działu I części drugiej niniejszej instrukcji dla gimnazjum niższego bez języka łacińskiego, z dostosowaniem się w miarę możności do podanego tam rozkładu materjału gramatycznego. W tym celu należy poświęcić większą ilość czasu na naukę o *języku*, ograniczyć natomiast odpowiednio dział lektury.

Wobec redukcji liczby godzin, przeznaczonych na naukę **języka łacińskiego,** należy w tym roku przejść tylko połowę kursu, przewidzianego dotychczas dla klasy II.

Program nauki **języka obcego nowożytnego,** stosowany dotychczas, nie ulega zmianie.

W zakresie **geografji i nauki o przyrodzie** należy doprowadzić młodzież do osiągnięcia poziomu wiadomości, określonego w odpowiednich ustępach działu I części drugiej niniejszej instrukcji dla gimnazjum niższego bez języka łacińskiego.

Program nauki **śpiewu** należy dostosować do wskazań, danych powyżej dla gimnazjum niższego bez języka łacińskiego.

Programy innych przedmiotów pozostają bez zmian.

Drukarnia Państwowa w Lublinie.